

Wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 12-tej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie, miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor. 6 za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie 2 hal. 70, kwartalnie 8. W państwie

Niemieckiem kwartalnie 10; w innych państwach kwartalnie 12. Za nieopłacone nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja nie zwraca w razie wysyłki dziennie dopłaca się 20 hal. miesięcznie Zmiana adresu: 40 hal. Adres Red.: Ul. św. Krzyża 1. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków. Tel. Nr. 1

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1893 przez JOZEFA ROGOSZA

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnośzeniem do domu koronę.

Numer połudn. 10 hal. wieczorny 4 hal. Liście pieniężne przekazywać prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji w państwie niemieckiem. Reklamacje

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowem „Głosu Narodu“, ród ul. św. Krzyża i Mikołajskiej 1. O 1 miejsca wiersza drobnym pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal. skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. — Nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokolowski, Passai Hausmanna w Wiedniu Haasenstein & Vogler M. Opelik, M. Dukas, M. Schalek, E. Braun, Kutschera & Schleri, R. Moses, Friedl, w Berlinie F. E. Cos, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Raczkowski 14 Cite de Trevisse, F. Jones & Cie.

Nr. 360

Kraków, sobota 8 sierpnia 1908 r.

Rok XVI.

Z za kulis zjazdu słowiańskiego.

(Rewelacje posła Markowa)

(Prof. Borzienko i p. Markow. — List Stołypina. — Kto był organizatorem zjazdu na Austrię? — 20 biletów wizytowych p. Markowa. — Pierwszy wiec posłów słowiańskich. — Utworzenie „Komitetu słowiańskiego“. — Jak zdecydowano manifestację antypruską w parlamencie wiedeńskim? — Drugi wiec słowiańskich posłów. — Ostatnia decyzja.)

W ostatnim numerze „Halcyanina“ znajdujemy ciekawe rewelacje posła Markowa o zjeździe słowiańskim, które odsłaniają okryte dotychczas mgłą tajemnicy przedwstępne rokowania i genezę samego zjazdu. Powstrzymując się na razie od komentarzy, z artykułu tego podajemy zasługujące na uwagę szczegóły.

Na wstępie p. Markow zaznacza, że w dniu 28 października br. otrzymał list od profesora uniwersytetu odeskiego Borzienki, który wystąpił z propozycją organizacji zjazdu wszechsłowiańskiego i złożył na ten cel 100000 rb. W tym liście prof. Borzienko zakomunikował p. Markowowi, że prezes rosyjskiego gabinetu ministrów, Stołypin, projekt zjazdu przyjął bardzo przychylnie i odpowiedział prof. Borziencie listem następującym:

Wyrażając panu głębokie uznanie za wyrażoną gotowość złożenia 100000 rb. na urządzenie zjazdów słowiańskich w Rosji, mam zaszczyt zawiadomić, że ofiara pańska może być przyjęta przez ministerjum spraw wewnętrznych w każdej chwili, przyczem kapitał, nazwany pańskim imieniem, będzie przechowywany w Banku państwowym na urządzenie z procentów od tego kapitału, przez Towarzystwo słowiańskie lub jakie inne prywatne stowarzyszenie zjazdów wszechsłowiańskich w Rosji z kulturalno-dobroczynnym celem. Z głębokim szacunkiem P. Stołypin“.

W odpowiedzi na list prof. Borzienki p. Markow zawiadomił go, iż wezwie na naradę przedstawicieli wszystkich narodowości słowiańskich Austrii. O dalszej swej akcji w tym kierunku p. Markow tak pisze:

„Nie namyślałem się długo, wysłałem 20 zaproszeń na biletach wizytowych. Polaków zaprosiłem dwóch. Trudno było pomyśleć, aby zaproszenie to miało realne następstwa. Stało się jednak inaczej. Na posiedzenie z d. 27 listopada 1907 r. przybyło 16 posłów. Reprezentowane były wszystkie narodowości i partje, z wyjątkiem Polaków i Ukraińców. Zaczęło się posiedzenie, nastąpiły dyskusje. Otwierając posiedzenie, wspominałem o ucisku Słowaków przez Węgrów i o tylko co ogłoszonym pruskim projekcie wywłaszczenia Polaków, poczem zaproponowałem wybór prezydium dla nowej organizacji słowiańskiej. Wybrano jednogłośnie p. Kramarza prezesem, Hribara wiceprezesem, a Kłofacza i Hlibowickiego sekretarzami. Przebieg tego pierwszego ogólnosłowiańskiego zebrania w murach parlamentu austriackiego był niezwykle patryjarchalny i bardziej rosyjski (!) niż austriacki. Prezes tego słowiańskiego quasi-wiecu wygłosił gorącą przemowę po rosyjsku. Poparliśmy jego wy-

wody i postanowiliśmy za wszelką cenę wciągnąć do sprawy wszystkie narodowości i partje tj. Polaków i Ukrainofilów.

Następnie wyjaśniono, że dalsze słowiańskie zebrania i przyszła organizacja mają dążyć jedynie do celów kulturalnych, a urzędnicze wistnienie ich musi spoczywać w rękach instytucji prywatnych. Wszelkie urzędowe i półurzędowe organizacje, zarówno tutaj, jak i w Rosji od udziału w tej akcji powinny być wyłączone.

„Następnie zabrał głos Kłofacz i zaproponował, aby nazajutrz urządzić w parlamencie wiedeńskim manifestację na korzyść Polaków z powodu projektu o wywłaszczeniu poznańskich włościan (!). Rozpoczęła się ożywiona dyskusja. Mówiono o tem, że „Koło polskiemu braknie do tego jeśli nie odwagi, to wprost politycznej „możliwości“. Przemawiało w tej sprawie jeszcze 3 posłów — wszyscy naturalnie po rosyjsku.

Koniec końców rezultat był nieoczekiwany. Postanowiono święcie i za jakąby cenę, t. j. ewentualnie przeciw woli Koła, wywołać w parlamencie dyskusję nad pruskim projektem wywłaszczenia. Dyskusja ta odbyła się też dnia następnego przy udziale nie tylko Polaków, ale nawet Rumunów i Włochów. W ten sposób pierwsze zebranie słowian przyniosło korzyść realną. Prócz utworzenia komitetu słowiańskich posłów i wyboru jego prezydium, tylko co nowonarodzony „Komitet słowiański“ stał się ojcem antypruskiej dyskusji w parlamencie austriackim“.

„Rozumie się — pisze dalej p. Markow — że na dalsze sukcesy rozpoczętego działania potrzeba było czekać. Dnia 14 kwietnia 1908 r. zwołano drugie posiedzenie Komitetu słowiańskich posłów parlamentu wiedeńskiego. Na to posiedzenie zaprosiłem niektóre kluby słowiańskie. Z Polakami i ukrainofilami konferował Kramarz. Polacy i Ukraińcy nie odmówili udziału. Pierwszych przybyło kilku, ukrainofilów dwóch. To drugie posiedzenie było również nie bardzo liczne. Lecz nie pomyślałem już na niem poprzedni ton patryjarchalny. Po rosyjsku przemawiałem tylko ja. Inni uczestnicy używali własnego języka. Całe zainteresowanie zogniskowało się na Ukraińcach i Polakach. Pierwsi bronili swej odrębności drudzy — mówili dużo, lecz umiarkowanie. Ostatecznie postanowiono prowadzić w dalszym ciągu rozpoczęte dzieło zbliżenia i organizacji Słowian. Kierowanie najbliższymi sprawami poruczono egzekutywie, t. j. prezydium. Dalsze etapy nastąpiły szybko jedne za drugimi“.

„Lepszy złodziej“...

Po długich dociekaniach doszedł wreszcie p. Zygmunt Klemesiewicz redaktor „Prawa ludu“ do przekonania, że lepszy jest złodziej, niż mąż ustawicznie kłamiący... Nową tę zasadę moralną postawił już za motto dla artykułów w swem piśmie, zamierzając ją apostołować na przyszłość wśród swych zwolenników.

pl esparoles obligent. P. Klemesiewicz nie rzuca słów na wiatr. W zapatrywaniach tego socjalistycznego lauffra zaszła widocznie zmiana, która odbije się niezawodnie na jego przyszłej karierze. „Lepszy złodziej“ — oto rezultat rozmyślań przepadłego kandydata z ziemi krakowskiej. Nowy się teraz otwiera świat, nowe pełne przygód życie, nowi towarzysze, a celem... celem upragniony mandat poselski!

Pojmujemy bardzo dobrze powody, które skłoniły redaktora „Prawa ludu“ do postawienia nowego programu moralnego. Dotychczasowa jego działalność, polegająca na zawodowym kłamstwie, uprawianem z predykcją, i przedziwnem mistycyzmem, nie doprowadziła p. Klemesiewicza do zamierzonego celu. Oszczerstwa, jakich dopuścił się w znanej aferze p. Bujwida, tudzież gorliwa praca redakcyjna w „Prawie ludu“ i „Kropidła“ nie znalazły jakoś uznania u wyborców powiatu krakowskiego; temu championowi kłamstwa zaprzeczono prawa reprezentowania ziemi krakowskiej. Nie mogła wrzaskliwa agitacja i demagogia pełna jadu i kłamstwa. Zamiast p. Klemesiewicza wybranym został, o zgrozo! dr Bujak, ów zbrodniczy sędzia, który „chłopów“ rano wsadzał do kryminału, a po południu ubiegał się o ich mandat“. Co za gorzki zawód, jakie nadzieje zniszczone! Zamiast zasiadać w parlamencie, musi nieszczęśliwy redaktor ujadać dalej a bezsilnie na Bujaka, — zamiast sutych dyet musi zadowolnić się marnem honorarjum ze strony partji.

Nie dziwnego, że p. K. woła zwrócony do swej przeszłości z goryczą: „Biada człowiekowi dwoistego serca i ustom złośliwym i rękoma złe czyniącym i grzesznikowi, który pozemi chodzi dwiema nogami“ — „Lepszy złodziej niż mąż ustawicznie kłamiący“... Co za tragedia przebija się w tych słowach! „Mąż ustawicznie kłamiący“ wyklina się dotychczasowych bogów! Do czego mu to przyszło po latach ciężkiej „pracy“.

Mimo jednak całego współczucia, jakie żywimy dla nieszczęśliwego „meża“, musimy skonstatować, że poglądy moralne p. Klemesiewicza rozwijają się zbyt ryzykownie... Wielu bardzo wielu jego towarzyszy partyjnych, przebyło faktycznie zalecaną w „Prawie ludu“ ewolucję i dzisiaj zaawansowani są dalej niż „mąż“ z „Kropidła“ i „Prawa ludu“. Teorię przeniósł już nawet do praktyki. Oto kilka przykładów z ostatnich czasów, które są stwierdzeniem zasady p. Klemesiewicza o przewadze fachu złodziejskiego.

„W pierwszych dniach kwietnia br. ulotnił się z Pilzna tow. Pesta, były kasjer stow. socjalistycznych dorózkarzy. Wraz z nim zniknęło 1.400 kor. z kasy jego szwagra, 1.740 kor. z kasy stowarzyszenia, oraz jedna z najmłodszych towarzyszek. W połowie maja według doniesienia socjal. gazety „Textilarbeiter“ znikł kasjer organizacyjny Schramm zabrawszy z kasy 600 kor. W Turynie uwięziono Dante Algnanigo, dyrektora kasy chorych i prezesa organizacji socjalistycznej. „Usunął“ on z kasy partyjnej 10.000 kor. i usiłował z „towarzyszką“ uciec do Paryża, opuszczając żonę i czworo

dzieci. W maju aresztowano w Ostrawie pod zarzutem kradzieży Albina Prudla, w Wiedniu samo stow. garbarzy wdrożyło dochodzenie przeciw swemu kasjerowi Sostakowi. W Komarowie w Czechach znikł nagle kasjer stow. socjalistycznego Marek z 1.700 kor., złożonemi przez robotników na założenie konsumu. W Dux skazano tow. Richtera na 3 tyg. areszlu za sprzeniewierzenie, w Unter-Litanow zaś tow. Kapera za kradzież, a w Klattau podjęto dochodzenie karne przeciw b. dyrektorowi kasy chorych tow. Sasekowi. Kasjer grupy socjal. malarzy w Gdańsku Woeker znikł, a z nim 1024 marek, podobnie w Klattau kasjer grupy fjakrów tow. Prazak z 400 kor. W Neustadt aresztowano Engmana i Penkera pod zarzutem kradzieży pieniędzy partyjnych i podłożenia ognia w lokalu stowarzyszenia celem zniszczenia ksiązek. W Königratzu tow. Huber zbiegł, pozostawiając w kasie deficyty...

Oto kilka przykładów, które galicyjskim „towarzyszom“ imponować powinny. Nie wspominałyśmy oczywiście o dawniejszych, które i w Krakowie miały miejsce. Wniosek z nich prosty, że „lepszy złodziej“... Powyżej wymienieni mężowie dawno o tem wiedzieli. Stary Wolter, który doradzał tylko kłamać, bo „zawsze coś z kłamstwa pozostanie“, nie przewidywał nawet, że jego zasada tak zostanie spostonowana. „Mąż ustawicznie kłamiący“, to nie kompletny na nasze czasy człowiek, bo pozbawiony jeszcze jednego ważnego talentu...

Ale tak złodziej, który jest „lepszym“, jak i „mąż kłamiący“ — „odziedziczył zatrącenie“, jak stoi w Ecclesiastyku. Ale co to jest „zatrącenie“? P. Klemensiewicz zaleca swym zwolennikom na lekturę paszkwil socjalistyczny p. t. „W imię krzyża“. Taka lektura o „zbrodniach“ (!) Kościoła, w porównaniu z którym mordercy Chrystusa byli łagodni (!) i pobłażliwi, poczty włościan podkrakowskich, że religia jest „studenckim pomysłem ludzkości“, a „zatrącenie“ nie istnieje. I wszystko pozostanie w porządku.

Zachodzi jeszcze kwestja, czy znajdują się czytelnicy socjalistycznych bredni. P. Klemensiewicz pociesza się, że pastwiskiem socjalistycznych laurów są zawsze ubodzy..., a ubogich u nas nie zabraknie.

Niestety! „prawdziwie lud jest trawą“.

Z letnich wyczasów.

Krynica 6. sierpnia.

Wśród ciągłych kapryśków niełaskawej pogody, zmiennej tego roku jak każda „donna-mobile“, sezon kąpielowy dosięga szczytu. Lista gości wykazuje po dzień 2 sierpnia 4049 rodzin, zaś 6433 osób. Ilekróć uśmiechnie się słońce, wypełnia się deptak różno-barwną rzeszą kuracjuszy, wśród których stanowią przewagę ma płeć nadobna. Niby rój barwnych motyli pokrywa aleje przed domem zdrojowym, ścieżki cudnego parku, piękną łąkę na Michasiowej, wszystkie uroczę zakątki, w które tak obfituje Krynica.

Darujcie czytelnicy to nieomal poetyckie (excuser le mot) uniesienie, w jakie popada się na widok bajecznych tualet pań Krynickich. Trudno, zatraciliśmy dawno poczucie „nagiej“ piękności. Minęły bodaj bezpowrotnie czasy Fidjasa i Praksytela; wiekowe panowanie gorsetu zmieniło gruntownie nasz „estopogląd“, dlaczegożby nie mogło być „estopogląd“, skoro mamy... „światopogląd“.

Zbarokowany smak czytelnika Huysmansa gotów podszeptać koncepcję kunsztownego randa o przekolorowej pasmanterji lub nowożytnego peanu na część kapelusza — dziwa. (O ty! ognisty nad-krzak!)...

Przyznam się, że nawet sam (proszę o dyskrecję) miałem zamiar... gdyby nie fałszywe tony, co, jak „syk węzłów“ psują harmonią barw i kolorów na krynickim deptaku. Myślę, że gdyby boski twórca „Szir haszirim“ odżył i zechciał odbyć kurację w Krynicy, nie przyznałby się do rasowego pokrewieństwa z temi niechlujnymi i cuchnącymi figurami, które na każdym kroku zanieczyszczają zakład. Istnieje wprawdzie przepis, wzbraniający tego rodzaju „osobnikom wstępu do Łazienek i źródeł — nikt jednak nie dba o wprowadzenie tego zakazu w życie. Indolencja pod tym względem krynickich stróżów porządku jest objawem stanowczo karygodnym, ile że staje się przyczyną obniżenia poziomu zdrowotnego i estetycznego Zakładu.

Prawo kontrastu ma wprawdzie szerokie zastosowanie w estetyce, mnie jednak osobiście psuje „trans“, który mógłby stać się „krynica“ twórczego rozmachu na widok doborowej kolekcji „marnych puchów“. Ewentualne pretensje społeczeństwa pod tym względem odsyłam pod adresem komisji zdrojowej.

„Nie jam tu winien — to komisja winna!“.

Jak się bawią w Krynicy? Piramidalnie!

Szanujmy chronologję; 27. zeszłego miesiąca Koncert akad. chóru ze Lwowa. Sala wypełniona po brzegi: chłopcy śpiewają słicznie; panna Goldberżanka, uczennica prof. Leszetyckiego, gra jak sam Paderewski; młody skrżypak Szulz niczem Paganini; dr. Prus drugi Caruso, monologista Trojanowski nad-Fiszler. Po koncercie tańce: Kadiyl w sto par. Wrońskiego mazur „Różni Walenty“, Król-walec ujął berło i owinął salę balową czarem rozmarzonych rytmów.

Dnia 2. sierpnia festyn na dochód budowy „Domu dla dzieci“ w Krynicy; przy stolikach z losami i szampanem najpiękniejsze z pięknych. Uciekaj bracie, bo nie będziesz miał o czem wracać do domu.

Teatr. Za szczęśliwy objaw musimy uznać spoważnienie repertuaru. Uznajemy rację przewagi fars i krotoczwil w miejscu kąpielowym, byleby w pewnej mierze uwzględniano i poważniejszą produkcję dramatyczną, zwłaszcza z zakresu sztuk patriotycznych. Wszakże dla wielu gości z poza kordonu jedyna to sposobność dla pokrzepienia narodowych poczuc.

Scena, skupiająca w sposób jaknajbardziej senzytywny wrażenia optyczne i akustyczne, pozostawia — w myśli i sercu widza wrażenie trwałe i intensywne.

Widziałem przyjezdnych z Królestwa, śledzących ze łzami w oczach znakomicie graną „Warszawiankę“.

Za wystawienie „pieśni 1830 roku“ łącznie z nieśmiertelnymi „Ślubami panięskimi“, jak również za występy Romana Zelazowskiego w „Idealnym mężu“ Wilde'a i „Urielu Akości“ należy się kierownictwu teatru szczerze uznanie.

3. sierpnia mieliśmy produkcję w wielkim stylu: Koncert Ireny Bohuss i Henryka Melcera, ze współudziałem orkiestry zdrojowej i panny Liny Rosenbusch, akompaniatorki.

Znany jest wielki i piękny głos pani Bohuss; tym razem był to występ pożegnalny. Artystka wyjeżdża jesienią na całoroczne tournée artystyczne po pierwszorzędnym scenach europejskich.

Bukiety i kosze z kwiatami na poniedziałkowym koncercie były wyrazem szczerzej sympatji, jaką nieodmiennie cieszy się u naszej publiczności „pani Dyrektorowa“.

Główną atrakcją wieczoru była gra Henryka Melcera. Słyszałem go po raz ostatni

Uroczystości Wallensteinowskie (urządzone dnia 18 i 19 lipca r. b. w Chebie).

(Korespondencja z Chebu).

Ziemia niegdyś słowiańska, później zniesiona, potem zostawiona bezpowrotnie Czechom, święci w tym roku ogromne uroczystości ku czci Wallensteina, które odtąd odbywać się będą corocznie. Na 18 i 19 lipca zapowiedziano wielkie pochody historyczne. 19 tego (niedziela) dzień główny; zapal Niemców dochodzi przeto do zenitu. Ostatnie wypadki sporów niemiecko-czeskich podnieciły ich jeszcze. A gdy do tego przyłączyła się wystawa praska i zjazd wszech słowiański, zakotłowało jak w mrowisku Gwałtownie chodzi o podniesienie ducha narodowego i zaznaczenie niemieckości tej ziemi, bo Czechy, już, już, na piętach. Wallensteinifestspiele mają być dalszym czynnikiem utwierdzenia niemieckości „Egerlandu“, którą przeciw tutejsza prasa ogłosiła za „urdeutsche Heimat“.

Cheb—Eger miasto liczy obecnie 25000 mieszkańców; ma wspaniale zachowany charakter średniowieczny ze swymi starymi murami zamkowymi i domami. Dziś na uroczystości wystroili się całe w chorągwie, zieleń, kwiaty; gdzie spojrzeć, widać ogromne afisze uroczystościowe, przedstawiające Wallensteina pędzącego na groźnym rumaku wśród gradu kul.

Rozwieszono programy głoszą, że obchody te, to powtórzenie wiernie historyczne z epoki r. 1632, kiedy Wallenstein przybył do miasta, powitany przez mieszkańców Egeru „mit Jubelrufen“, przypatrywał się zabawom i przedstawieniom. Uroczystość dzieli się na 2 części: w sobotę wjazd przedniej straży pod wodzą generała Holka; w niedzielę wjazd samego Wallensteina, w ten czas „Generalissimusa“.

Na ulicach gwarno i rojno; napływ gości duży: przywaznie z Saksonii, Bawaryi i Czech,

Kursują osobne pociągi; zaprowadzono na niedzielę komunikację automobilową z Marienbadem.

Eger sam objęło jakieś „rozzewnienie historyczne“, „Egerer Zeitung“ rozczuła się nad losami Egerlandu; sprzedają kartki z widokami Egeru z XIII w dalej widoki wspaniałego Wenzelsburgu i Kaiserburgu, zachowanych, o dziwo, do ostatniego kamienia.

Chcemy zwiedzić je, zaciekawieni średniowieczną strukturą. A gdy pytamy się, w której stronie Wenzelsburg się znajduje, kupiec kiwa głową melancholijnie i wreszcie wypowiada:

Wenzelsburg war eine kolossale Burg, aber... sie ist schon zerstört...

Ruszamy ramionami i odchodzimy.

Zerstört von den Sachsen. Soo... dolatuje nas jeszcze rzewnosentymtalne objaśnienie.

Co za znajomość historii!

No! chodźmy na Wallensteinfestspiele.

Swoją drogą historia wyplatała Egerecykom złośliwego figla. Chcieli koniecznie urządzić uroczystość narodową; urządzili ku czci Wallensteina. Twierdzą, że miasto ich związane jest niepodzielnie z jego imieniem. I słusznie. Wybrali rok 1632 pamiętny chwałą Wallensteina, kiedy wjeżdżał z nimbem łaski cesarskiej jako najwyższy wódz. Ale...

Zapomnieli, że właśnie w tej epoce miasto zdradziło cesarza, i popadło w niełaskę. O zgrozo! urządzić patryotyczno-niemieckie obchody i właśnie na nich przypominać o takich nieładnych sprawach?

To jeszcze nic. Ale, żeby mając do wyboru 5 dat, bo tyle razy bawił Wallenstein w Egerze, wybrać ten rok właśnie, w którym miasto było zajęte przez Sasów, wrogów cesarza, i to jak mówi historia „nicht ohne Zustimmung vieler Bürger“, i w którym to roku Wallenstein musiał miasto szturmem zdobywać...

Doprawdy, ryzyko historyczne wielkie. Ale to nic. O tem się w programie przemilcza, głó-

si się tylko, że Wallenstein przybył wtedy witany jako wybawiciel. Sic! Sic!...

Trudno! historia musi milczeć, kto ją tam zresztą dokładnie zna.

Ale cóż, kiedy historia i tak się nie dała zwyciężyć, Jakże to obchodzić uroczystość ku czci Wallensteina, kiedy ten zdradził cesarza. Obchody takie nie wzmożną zagrożonej niemieczyny i nie podniosą ducha narodowego, chyba, że się jakoś ładnie wykręci.

Te mężowie egerscy zafrasowali się bardzo, lecz wreszcie krzyknęli: „Eureka!“

I oto „Egerer Zeitung“ przyniosła w przeddzień obchodów następujące historyczne odkrycie. Tłomaczy ona z bezczelną naiwnością: „Wallenstein? On był zawsze wierny cesarzowi. Cesarz miał w nim najwierniejszego przyjaciela. Wszystko, co zaszło, stało się przez intrygi; czyje intrygi, pytacie?... Jezuitów...“

Tak krótko i roztropnie załatwiwszy się z historią, spokojni już na duchu, ogłosili Egerecy wielkie narodowe obchody.

Trudno! zapomnijmy o historii a wierźmy... afiszom.

Zresztą wszelkie warunki do obchodu są pozatem dane: Z Egerem jest rzeczywiście związane imię Wallensteina; tła dostarczają wspaniale zachowane domy z piętnem średniowiecznym. Dalej zapal mieszkańców i doskonała organizacja, która mogła rzeczywiście coś zdziałać; ponadto napływ gości duży.

Brakowało tylko jednego: stałej pogody; ta zawiodła trochę.

W Sobotę odbyła się pierwsza część uroczystości.

O godzinie 1 szej popołudniu nastąpiło zaalarmowanie mieszczan; wara u bramy daje znak, że zbliża się nieprzyjaciel. Mieszczanie, cechy, żołdacy miejscy, biegną rażno do Oberthor. Szpiegowie wysłani przynoszą wieść, że to nie nieprzyjaciele, lecz przednia straż Wallensteina z generałem Holkiem na czele.

przed dwoma laty i w ciągu tego czasu wielki artysta rozwinął się ogromnie i stanął u szczytu mistrzostwa. „Tarantela“ Liszta, kompozycja piętrząca się od trudności technicznych, miejscami, zda się, niewykonalnych, zagrana została z ogromną precyzją i pewnością.

Staccata etudy Rubinsteina, dodanej nad program, były arcydziełem technicznego wyrobienia.

Potęga tonu, nieskazitelnego zawsze, rysunek frazy muzycznej (świetnie prowadzony motyw ognia w „Święcie ognia“ z Wagnerowskiej „Walkyrii) — imponował u Melcera i dalej. Natomiast pewna twardość i kanciastość tonu (podaje w formie subiektywnego odczucia) znikła dzisiaj zupełnie. Liryczne miejsca ballady F-moll Chopina, a zwłaszcza tegoż „Berceuse“, którą słyszałem przed dwoma laty zagrał artysta ogromnie miękko i subtelnie.

Warszawa, do której z początkiem sezonu przenosi się z Wiednia, prof. Melcer, zyskuje w nim z pewnością pierwszorzędną siłę pedagogiczną.

Kiedyż wreszcie zdecyduje się dyrekcja jejdycznej opery polskiej w Galicji wystawić „Marję“ Melcera graną z takim powodzeniem w Warszawie? Wszakże wielki talent kompozytorski autora „Marji“ znany jest za granicą; jego koncert, zagrany przez Friedmana w Paryżu, spotkał się z ogólnym aplauzem. Narzekamy na ubogą naszą produkcję w zakresie muzyki operowej — a prawdziwie cenne utwory pleśnieją w teatralnym archiwum.

KRONIKA.

PRECZ Z TOWAREM PRUSKIM. KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków dnia 8 sierpnia 1908 r.

— **Kalendarzyk kościelny.** Dziś w sobotę Cyrjaka i Emiliana biskupów męczenników; jutro Dzień Niebiański po Świętach, Komana i Juliana męczenników; w poniedziałek Wawrzyńca diakona i Pauli męczenniczki.

— **Kalendarzyk astronomiczny.** Wschód słońca rozpoczął się dziś o godzinie 4 minut 22, zachód przypada o godzinie 7 minut 10, długość dnia godzin 14 minut 48.

— **ZARZĄD BRACTWA „Dobrej śmierci“** przy kościele św. Barbary w Krakowie urządza dnia 12 sierpnia pielgrzymkę do Kalwarii Ze-

Parlamentarz z białą chorągwią zostaje zaprowadzony do burmistrza. Po rozmowie krótkiej, poleca „der das Amt habende“ oświadczyć, że bramy miasta stoją otworem dla wojaka Wallensteina.

Przez Obertor wjeżdżają wojska Holka. Przejżdżają przez miasto i udają się na Brühl niese w towarzystwie cechów etc.

Tu rozbito namioty.

W programie zapowiedziane były dalej jazdy konne, przedstawienia utworów Hansa Sachsa i miano odegrać życie obozowe. Niestety, spadł niemilosierny deszcz.

Nie zepsuło to jednak humoru. Na przekór deszczowi usiłowano wykonać program. Przy tej sposobności widzieliśmy wspaniałą jazdę wojaków, ale deszcz był tak ulewny, że musiano skończyć na dziś. Muzyka, krążąc, po mieście oznajmiła koniec sobotniej uroczystości.

W Niedzielę zawitała i liczna pogoda.

Teraz punkt kulminacyjny. Napływ gości coraz większy.

Siedzimy na całkiem wygodnym miejscu na starym Marktplazu. Teraz rozwinie się przed nami wjazd Wallensteina.

Już! Pokazują się pierwsze szeregi.

Idą wojska pod wodzą generała Holka, załoga miasta, żołdacy zaciężni. Potem cechy. Cech rzeźników, sukienników, piekarzy, kowali, krawców. Potem kroczy burmistrz z radą miejską, za nimi Brütertöchter. Potem patrycyuszki z żonami, szlachta okoliczna na koniach. Wszystko to się ustawia na ogromnym Marktplazu. Oczekują Wallensteina.

Wreszcie wjeżdża Generalissimus, (bardzo dobrze ucharakteryzowany) za nim wojska. Der „das Amt habende“ wita go i prosi, by pozwolił cechom pokazać dawne swe zabawy. Wallenstein pozwala i przyjmuje puhar wina od mistrza cechu piekarzy.

brzydowskiej na uroczystość Wniebowzięcia N. M. P. W tym celu o godz. 6 rano odprawi się Wotywa w kościele św. Barbary na intencję pielgrzymki, a po udzieleniu błogosławieństwa pielgrzymka wyruszy w drogę. Zarząd bractwa zaprasza wszystkich wiernych do jak najliczniejszego wzięcia w niej udziału.

— **GALICYJSKI KLUB AUTOMOBILISTOW,** utworzony przy krajowym Związku turystycznym, urządza w połowie bm. pierwszą u nas w tym rodzaju, bardzo interesującą czterodniową zbiórką wycieczkę samochodami po Galicji, z której wezmą udział prócz Polaków także członkowie samochodowych klubów wiedeńskiego i peszteńskiego. Dotąd zapowiedziano udział 22 wozów, ale ciągle jeszcze nadchodzą nowe zgłoszenia. Między innymi zapowiedzieli swój udział: Henryk hr. Starzyński z Łowczyc, Stanisław hr. Mycielski z Borynia, Dominik hr. Potocki, Brandysz Wielkich Dróg, wiceprezes węgierskiego klubu automobilowego Józef Bardy, Władysław Hempner właśc. dóbr Dąbrowej, redaktor „Kurjera Warszawskiego“ Stefan Loewenthal, Leon Mikucki, Barbuński, Prek itd. Miejscem zbornym jest Lwów, gdzie uczestnicy zbiorą się 13 bm. wieczorem w salach hotelu Georgea. Dnia 14 rano nastąpi wyjazd przez Dubiecko, Bachórz, Dynów do Rymanowa, gdzie na cześć gości wieczorem odbędzie się reunion. Następnego dnia wyjazd z Rymanowa rano przez Krosno, Jasło, Biecz, Gorlice, Grybów, Nowy i Stary Sącz, Bystro, Beza do Szmeksu i tu wieczorem uroczyste przyjęcie, poczem 16 bm. o godz. 7-ej rano udadzą się uczestnicy w dalszą drogę przez Jaworzyn i Morskie Oko do Zakopanego. Tam prezes galic. klubu samochodowego Dominik hr. Potocki wydaje bankiet. Wycieczkę zakończą wycieczki samochodowe między Zakopanem i Krakowem. Start w Zakopanem o godz. 12 w południe z pensjonatu „Klemensówka“, a meta w Krakowie pałac Spiski. Galic. klub zakończy wycieczkę wieczorem tego dnia pożegnalnym przyjęciem gości.

Sekretarz Związku turystycznego, p. Rosner urządził już dla użytku uczestników stacje benzynowe w Rymanowie, Szmeksie, Zakopanem i Krakowie, gdzie przygotowano około 6000 klg. benzyny.

— **WALNE ZGROMADZENIE** stowarzyszenia budowniczych odbyło się wczoraj pod przewodnictwem wiceprezesa p. R. Handa. Zgromadzenie uchwaliło utworzyć fundusz zapomogowy dla podupadłych członków Stowarzyszenia w Krakowie, oraz niezaopatrzonych

Heil! wyzywa się rozgłośnie z ust tłumu.

Robi się „Stimmung“.

Teraz defilada przed Wallensteinem! Przypomina to nieco pochód wiedeński, naturalnie en miniature, bo tu 2500 osób.

Pochód defiluje! pysznie wyglądają niektóre osoby; jakiś stary arkebuzjer! kazano mu maszerować, więc dźwiga ciężki muszkiet... z cwikiem na oczach.

Pepi! krzyczy nagle ktoś z tłumu.

Jeden z „pułkowników“ ogląda się, szuka oczami, znajduje wołającego, kłania się...

Rudi! Hans! Karl! słychać wciąż z tłumu.

A „generałowic“ i niegenerałowic uśmiechają się i kłaniają.

Tu wszystko jest znajome; widzieli to na próbach kilka razy, ale oglądają pochód z najmniejszym nawet większym zaciekawieniem, bo dziś to już — na prawdę Wallensteinfestspiele.

Heil! Heil! rozlega się wciąż.

Maszerują wojska, mieszczanie, piękne markietanki etc. etc. Płyną postacie z 30 letniej wojny i płyną, a stare domy, Stadthaus, Rathaus i starszy jeszcze z X w. zachowany Schirndingerhaus zdają się patrzeć ze zdziwieniem, jakby chciały mówić: „Ihr naht euch nieder, schwankende Gestalten?“

Defilada skończona. Teraz najpierw nastąpiło „Fabnenschningen“ starodawnego cechu rzeźników, potem tańce sukienników, ćwiczenie lancami, wreszcie „Reigen der Bürgertöchter“. Dosyć ładne. Naturalnie, że za każdym punktem wznosiła się burza oklasków.

Na tem skończyła się uroczystość ranna.

W południe odbyło się przedstawienie. Miejsce doskonale wybrane: na podwórzu starego Kaiserburga. Na prawo widać ruiny sali arkadowej, gdzie lat temu 300 odbył się ów krwawy bankiet.

wdów i sierot po zmarłych członkach. Na fundusz składać się mają wkładki członków w wysokości 1 proc. od sumy kosztorysowej podjętej budowy, z dobrowolnych opłat od właścicieli budowy, z opłat od dostawców budowlanych, z darów i zapisów i t. d.

— **BENEFISOWE PRZEDSTAWIENIE** p. ANDRZEJA LELEWICZA odbędzie się w poniedziałek dn. 10 bm. Przedstawienie to będzie zarazem i pożegnalnym dla krakowian i sympatycznego komika i reżysera lwowskiej operetki. Dana będzie melodyjna operetka „Dzwony z Corneville“, w której benefisant odegra trudną rolę Gasparda. Nie wątpimy, że publiczność krakowska pospieszy tłumnie, aby wyzyskać sposobność wyrażenia swej sympatii przysięmu dyrektorowi sceny poznańskiej.

— **KS. KOPYCINSKI** po dłuższym cokolwiek namyśle odpowiedział na nasz artykuł w swoim organie w „Słowie polskim“, obszernymi polemicznymi uwagami, w których bardzo draszczytnie jak na kapłana zarzuca nam... nieprawdę. Jakże zaś są argumenty księdza posła, o tem świadczy jeden choćby przykład. Powiedzieliśmy, że ks. Kopyciński zasiada w stronnictwie, do którego należy kilku żydów. Ks. Kopyciński pisze: „Głos Narodu“ kłamie bo tylko... dwóch(!) Czy dwóch nie znaczy tyle co kilku? a czy w stronnictwie narodowo-demokratycznym zasiada tylko dwóch żydów? Jeżeli w tym wypadku kto powiedział nieprawdę — to z pewnością nie „Głos Narodu“.

Wszystkie inne argumenty ks. Kopycińskiego są również przekonywujące i również logicznie umotywowane. Między innymi, tłumacząc swoje sympatie do żydów, powołuje się ks. Kopyciński na powagę... Heinego, który powiedział: „die Juden waren immer gewaltige unbeugsame Menschen“. — A ja — pisze ksiądz K. — z doświadczenia dodaję te słowa: „nie tylko żydzi byli, ale i są takimi. Ja wiem, że w rękach swoich skupiają wszelkie dobra doczesne, których posiadanie daje im te wpływy, jakie innym zapewnia Ojczyzna..! Gdyby nie podpis ks. Kopycińskiego, można by mniemać, że to są myśli liberalnego bankiera. Więc, ponieważ żydzi nagromadzili dobra doczesne, — mamy im ulegać, mamy się z niemi ku naszej szkodzi i naszemu upadkowi łączyć? I to jest zapatrywanie kapłana katolickiego?...

Nauki i wymyślenia ks. K. pomijamy spokojnie. Wiemy, że pisał swoją odpowiedź w podnieceniu, że poczuwa się do błędu, ale nie ma dość odwagi, aby swój błąd uznać i zawrócić z fałszywej drogi. To też my go ani

Ze 400 osób wypełniło widownię. Sztuka napisana przez p. Z. Dittmara p. t. „Die Gründung Eger“. Naturalnie ułożona ad usum Delfini a raczej... Germanorum. Przedstawia czasy XI w., kiedy to zaczęły się spory między Woniarami (Wendami, prawowitemi panami) a Niemcami. Jest oczywiście i rycerz germański, wzór męstwa, prapraszczur pewnie naszych dzisiejszych kulturträgerów.

Słowianie bronią się uporczywie, na to zjawia się Henryk II i „godzi“ spory. Koniec naturalnie taki, że zakłada się Eger i zasiewa się kraj Niemcami. Sens moralny stąd dla każdego „zdrowo“ myślącego Germanina, że Eger to własność i ziemia niemiecka.

Muzykalna część ładnie skomponowana przez p. dr. Schmidta (z Bayreuth)

Skończyło się przedstawienie, tłum zbrojny i niezbrojny ustawia się do pochodu. Spodziewając się deszczu, odjeżdżamy. Rzeczywiście deszcz nie pozwolił dokończyć uroczystości, i jak słychać, mają urządzić ją drugi raz w Sierpniu.

Zresztą zrobili swoje. Zamanifestowali niemieckość swej ziemi, umocnili się i pokazali Czechom, że nie myślą ustąpić. Lepiej to dla Czechów, bo dokładniej znają wroga.

Zdałyby się i u nas takie historyczne uroczystości. Jest co roczny obchód Konstytucji i kościuszkowski — ale czy obok nich nie byłoby wskazanem zorganizować takie obchody. Ścisłe historyczne. Przecież mamy tyle pięknych czynów i zdarzeń w naszej historii. A takie wiernie historyczno-pamiętkowe obchody, jaki to potężny czynnik ze stanowiska pedagogiki narodu!...

Gustaw Kirkor.

obrażamy, ani nienawidzimy, jak on twierdzi, my go tylko żalujemy, i gorąco pragniemy, a-by szczytna idea chrześcijańska jaśniej i pewniej oświeciła horyzont jego myślenia...

REPERTUAR
TEATRU LWOWSKIEGO w KRAKOWIE.

OSTATNI TYDZIEŃ.

W sobotę po raz 2-gi „Trubadur“, opera w 5 aktach Józ. Verdi'ego. Gościnnie występ Czesława Muszyńskiego.

W niedzielę przedstawienie popołudniowe na dochód członków orkiestry teatru lwowskiego „Halka“, opera w 4 akt. Stanisława Moniuszki.

W niedzielę o godz. 7:30 wieczór po raz 13-ty „Czar walec“

W poniedziałek benefis Andrzeja Lelewicza po raz 1-szy (wznowienie) „Dzwony w Corneville“, opera w 4 akt. Planquette'a.

We wtorek po raz ostatni „Wesoła wdówka“ operetka w 3 akt. Fr. Lehara z panią Miłowską.

We środę po raz ostatni: „Mąż trzech żon“ operetka w 3 akt. Fr. Lehara.

We czwartek po raz przedostatni: „Czar walec“ operetka w 3 akt. Oskara Straussa.

W piątek po raz ostatni „Faust“ opera w 5 aktach Gounoda.

W sobotę przedstawienie popołudniowe: „Drużyna“ operetka w 3 akt. Fr. Lehara.

W sobotę przedstawienie wieczorne po raz ostatni „Opowieści Hoffmanna“ opera fantastyczna w 4 akt. Jakóba Offenbacha. Ostatni występ Wład. Florjańskiego.

W niedzielę przedst. popołud. po raz ostatni „Halka“ opera w 4 akt. Stan. Moniuszki.

W niedzielę o wpół do 8 wieczór ostatnie pożegnalne przedstawienie po raz 15-ty „Czar walec“ operetka w 3 akt. Oskara Straussa.

— CENY SOLI. Do „Wienca i Przeczółki“ donoszą ze Stryszawy (pow. Żywiec), że ludność tamtejsza włościańska płacić musi dalej po 26 a nawet 28 hal. za 1 kg. soli. Nadto lu-

dnosc nie chce kupować soli mielonej, żałując się na jej jakość. Żyd Józef Majgierz ze Stryszawy sprzedaje stale kilo soli po 28 hal. Również w Krościenku i okolicy cena soli jest wyższą, niż ją rozporządzenie Wydziału kraj. ustanowiło. Przytem krajowy skład soli znajduje się zdaleko, bo aż w Starym Sączu. Wobec małego opustu dla hurtownych kupców, opłat rogatkowych, przewozowych i t. p. sklepiki wiejskie nie są w stanie sprzedawać 1 kg. soli po 20 hal. Dlatego raczej nie sprządzają wcale soli, albo sprzedają ją po wyższych cenach. Wobu wypadkach cierpi ludność włościańska. Wydział krajowy powinien zbadać i usunąć te niedogodności.

— ŻYDOWSKIE DEFRAUDACJE. Z Rzeszowa donoszą: Tymi dniami wpadł Samuel Müller, właściciel sklepu z towarami bławnymi, na domysł, że w niewytłumaczony sposób giną mu towary, a podejrzenie swe skierował zaraz na swego kupczyka Dawida Becka; zażądał więc u Becka rewizji, która dała niespodziewane rezultaty. Znaleziono parę sztuk towarów z innego sklepu pochodzących, a że z Beckiem mieszkał kupczyk z tegoż sklepu, natrafiono więc na ślady szerszej organizacji. W toku dochodzenia wykryto 7 winnych kupczyków z różnych sklepów, którzy, przyciśnięci do muru, przyznali się, iż wspólnie, systematycznie, mniej więcej od kwietnia br. obrabiali sklepy swoich służbodawców, zabrane pokryjomu towary po największej części odstawiali do Jarosławia, gdzie je sprzedawano na ławach w kramiku ulicznym. Poszkodowani kupcy uzyskali w Jarosławiu zwrot części skradzionych towarów, a sami obwinieni wymienili różne towary, jak chusteczki tybetowe, tuchowe, bawełniane, atlasowe, itd., które kradli, podając wartość każdej sztuki z osobna.

Pięciu winnych kupczyków odstawiono do sądu, a dwóch zostawiono na wolnej stopie.

— KSIĄŻĘ ANDRZEJ LUBOMIRSKI posiada jeszcze nawyknięcia staromagnackie. Objawiają się one w nierozumiałej wprost dla „dzisiejszych ludzi“ nonszalancji wobec ludzi nie z jego warstwy. Dnia 26 z. m. odbyło się w Smolarzynach (pow. Łańcut) zgromadzenie

ludowe, na którym p. Jachowicz składał sprawozdanie poselskie. Książę poseł, nie mogąc sam na wiec przyjechać, wysłał nań swego... sekretarza dla spisania zażaleń wyborczych. Jest to tak zupełnie nowy choć prosty sposób informowania się o życzeniach ludu, że wywołał wśród zgromadzenia przykre zdziwienie, które jednak przemieniło się potem w niekrepowaną wesołość. Dziwiono się, że książę nie wysłał swego arędarza — żyda na wiec, odpowiadałoby to bowiem jeszcze lepiej tradycji.

— ŻYDZI GALICYJSCY na GÓRNYM ŚLASKU. Jaką reputacją cieszą się nasi żydzi po za granicami Galicji, o tem dowiadujemy się z następujących uwag jednego z polskich dzienników na górnym Śląsku.

„Na pograniczu Śląska w całej Galicji, w Oświęcimiu, Chrzanowie itd. rozsiadła się niezliczona chmara żydów, która wyłącznie żyje z handlu pogranicznego a „handluje“ na swój sposób, krzywdząc ludność polską po obu stronach kordonu.

Istną plagą Górnego Śląska są n. p. żydki galicyjskie sprzedające ludowi naszemu „prawie wino węgierskie“. „Wino“ to zazwyczaj z prawdziwym winem niema nic wspólnego, winogron nigdy nie widziało, a „urośli“ w brudnych jamach żydowskich w Oświęcimiu jako fabrykat żydowski robiony z octu, wódki, cynamonu lub rodzynek. Takie wino żydki fabrykują w Oświęcimiu setkami beczek, a nasz robotnik płaci za nie drogo, pyszniąc się z tego, że ma wino prawdziwe, kiedy sobie tymczasem płucze gardło najbrzydlawszą trucizną. Ci szachraje galicyjscy atoli urządzają się już wygodniej. Z Oświęcimia sprządzają także „wino“ robi im zbyt wiele ambarasu z przewożeniem, ocleniem itd. Dlatego zakładają fabryki wina już na Górnym Śląsku. Tak pisma niemieckie donoszą, że żandarmowi w Bismarckhucie udało się wykryć taką winnicę żydowską. Żydki galicyjskie wynajęły sobie tam pomieszkowanie i fabrykowały w niem ogromne masy „prawdziwego“ wina węgierskiego. Wypadek ten nie jest odosobniony, bo jak się zdaje, i w innych miejscowościach Górnego Śląska istnieją takie winnice żydowskie. Nie ulega wątpliwości, że policja wysłedziłaby od razu,

61) Maurycy Leblanc.

Przygody nadzwyczajne Arsena Lupina

— Zaden. — Wiąże się to, zapewne, z późniejszą restytucją, lecz tej kwestji obecnie dotykać nie chcę. Główna rzecz, to przejście podziemne.

— Spodziewasz się więc pan...

— Nie spodziewam się, lecz wiem napewno. O dwieście, lub trzysta metrów od zamku znajduje się kaplica, nie prawdaż?

— Kaplica w gruzach, a w niej grób księcia Rollona.

— Powiedz pan swemu palaczowi, by czekał na nas przy kaplicy.

— Palacza dotąd niema... Gdy wróci, oznajmi mi natychmiast... Lecz z tego, co pan mówisz, wnioskuję, że pan przypuszcza, iż podziemie otwiera się w kaplicy. Na jakiej zasadzie...

Sherlock Holmes przerwał:

— Prosiłbym pana również o drabinę i latarkę.

— A! potrzebujesz pan drabiny i latarki?

— Oczywiście, skoro proszę o nie.

Devanne, nieco zmieszany tą szorstką logiką, zadzwonił...

Przyniesiono oba żądane przedmioty.

Rozkazy następowały po sobie, ze ściśleścią i zwięzłością rozkazów wojskowych.

— Przystaw pan drabinę do ściany biblioteki, na lewo od słowa Thibermesnil...

Devanne postawił drabinę. Anglik ciągnął dalej:

— Jeszcze więcej na lewo... za dużo trochę na prawo... Dosyć!... Wejdz pan... Dobrze... Wszystkie litery są wypukłe, nieprawdaż?

— Tak.

— Zajmijmy się literą H. Czy się obraca w jednym lub w drugim kierunku!

Devanne dotknął się wskazanej litery i zawołał:

— Ależ tak, obraca się w koło, na prawo. Kto panu podał tę myśl?

Nic nie odpowiadając, Holmes mówił dalej:

— Czy może pan stamtąd dosięgnąć litery R? Tak... niech pan ją poruszy kilkanaście razy, tak jakby pan poruszał klucz w zamku na obie strony.

Devanne poruszył literę R, i, ku wielkiemu jego zdumieniu, posłyszał wewnątrz jakiś zgrzyt.

— Doskonale — rzekł Sherlock Holmes — teraz nie pozostaje panu nic innego, tylko przystawić drabinę do drugiego końca słowa Thibermesnil. Dobrze... A teraz, jeżeli się nie mylę, jeśli rzeczywiście pójdą, jak powinny, litera L otworzy się również i będzie nam furtką.

Devanne pochwycił uroczyście za literę L. Otworzyła się, ale on sam spadł z drabiny, bo cała część biblioteki, położona między pierwszą i ostatnią literą napisu, zaczęła się skręcać dokoła siebie i oczom patrzących ukazał się ciemny, długi otwór.

— Nie zranił się pan? — spytał flegmatycznie Holmes.

— Nie, nie — odrzekł Devanne podnosząc się — nie jestem zraniony, tylko oszołomiony. Tak, przyznaję się, zupełnie oszołomiony... te litery, co się poruszają, ta ziejąca przepaść!

— No, i cóż? Wszystko jest przecież według wskazówki Sully'ego.

— Jakim sposobem, wielki Boże?

— No, jakże: L'H tournoie (topór obraca się), H r'émít (powietrze drży). L' s'ouvre (skrzydło się otwiera,) i dlatego Henryk IV mógł skrycie przyjmować pannę Tancarville.

— A Ludwik XVI? — spytał bankier.

— Ludwik XVI zawsze majstrował zamki i był wielkim ich znawcą.

Czytałem dzieło p. n. „Historja zamków zamykanych sztucznie w zarysie“, dzieło przypisywane jemu. Właściciel Thibermesnil, jako dobry dworzanin i również jak wielbiciel mistrzowi pokazał mu to arcydzieło mechaniki. Dla spamiętania król zapisał: 2—6—12, to znaczy H—R—L, druga, szósta i dwunasta litera wyrazu.

— Ach, zaczynam rozumieć. Tylko, oto co jest: Jeżeli zdaję sobie sprawę, w jaki sposób można wyjść z tej sali, to nie pojmuję, w jaki sposób Lupin mógł tu wejść. Bo, zauważ pan, że on wehodził z zewnątrz.

Holmes zapalił latarnię i postąpił kilka kroków naprzód.

— Widzi pan, tu widać cały mechanizm, jak sprężynki w zegarze, i litery przechodzą na drugą stronę, tak że Lupin zrobił z tamtej strony to samo, co my z tej.

— Jakież ma pan dowód?

— Jaki dowód? Widzi pan tę fiaskę do oliwy? Lupin przewidział nawet, że sprężyny mogą być zardzewiałe—mówił Sherlock Holmes nie bez podziwu.

— Ale w takim razie znał i drugie wyjście?

— Tak, jak i ja je znam. Chodź pan za mną.

— Do podziemi?

— Boi się pan?

— Nie, ale czy pan jest pewny, że nie zabłądzimy?

— Poprowadzę pana z zamkniętymi oczami.

Przeszli dwanaście schodków i jeszcze raz dwanaście, potem znowu dwa razy po dwanaście. Dalej szli długim korytarzem, którego ściany z cegieł nosiły ślady częstych napraw. Ziemia była wilgotna.

[Dokończenie nastąpi]

Julian Kurkiewicz

K r a k ó w M A Ł Y R Y N E K

Przyjmuję zamówienia na obrazy ręcznie artystycznie malowane dostarcza po cenach niskich gwarantując za wykonanie. Wielki wybór książek do nabożeństwa w najrozmaitszych oprawkach każdą cenę poczynawszy od 20 hal.

gdzie się 3 Polaków na pogawędkę schodzi i wykryłaby spisek, lecz „fabryki wina węgierskiego“ wykryć niż była zdolna.

Zydki galicyjskie na najróżniejsze puszcza- ją się interesy. Jedni dyskontują weksle, bio- rąc procent lichwiarski, inni znów naszych ludzi nakłaniają do udzielania im podpisów na weksle, dając im małe wynagrodzenie, a po- tem weksli tych nie wykupują.

Inni znów utrzymują tutaj składy drzewa, uprawiając przytem interesy bankowe. Pożycza- ją budującym na budowę pieniądze na weksle na wysoki procent, w zamian za co budujący musi od nich brać drzewo, ale wybierać mu tego drzewa nie wolno; musi „brać, co mu przywiozą, a że na tem traci setki, ba tysiące marek! jest rzeczą prostą.

Inni znów objężdżają drobnych kupców i sklepikarzy i sprzedają im cukier, otręby, ma- kę „galicyjską“ oczywiście, ale żaden z tych towarów Galicji nie widział, bo kupują go tu- taj na miejscu i obdzierają naszych przemysłow- ców jako zbyt technicy pośrednicy.

Po wszystkich sądach górnośląskich w ob- wodzie przemysłowym roi się od żydków gal- icyjskich. Żydzi pruscy twierdzą, że każdy żyd galicyjski przed sądem pruskim w razie potrzeby krzywo przysięgnie, bo przysięgę przed krzyżem i z głową odkrytą nie uważa za świę- tą i wcale jej sobie nie ceni.

Dużo by jeszcze można pisać o prakty- kach tych oszustów galicyjskich, którzy stali się istną plagą G. Śląska. Dziwimy się niez- miernie policji, że ludności tutejszej nie bierze energicznie w obronę przed wyzyskiem i oszu- stwem żydów galicyjskich. Wszak mogłaby się bliżej przypatrzeć tym praktykom żydowskim, oszustów tych netylko pociągać do odpowie- dzialności, ale, coby było jeszcze środkiem sku- teczniejszym, nie wydawać im biletów procedu- rowych.

Główną winę tego, że żydostwo w tak haniebnym sposobie wyzyskuje i oszukuje ludność polską po obu stronach granicy, ponosi społeczeństwo polskie. Ciemnota panująca pomię- dzy ludem naszym, pozwalającym się oszukiwać a powtórnie bierność i niedołęstwo Polaków, że sami nie biorą w ręce korzystnego nadzwycz- aj handlu pogranicznego, oto główne przy- czyny tej plagi żydowskiej.

— NIEFORTUNNA EKSPEDYCJA do BRA- ZYLII. Niektóre pisma ludowe, a między ni- mi „Przyjaciel ludu“ zajmują się jeszcze — głośną swego czasu ekspedycją wychodźców polskich do Brazylii, przedsięwziętą przez ja- kiegoś hr. le Hon'a, który zwerbował trzy stu kilkudziesięciu ludzi z Galicji, z Król. pol. i Rumunii, miał ich przewieźć ze Lwowa do Brazylii i umieścić jako robotników przy bu- dującej się w stanie Parana kolei.

O ekspedycji tej pisał swego czasu lwow- ski „Przegląd emigracyjny“, że z liczby tej wy- chodźców — stu kilkunastu przedstawiało ma- terjał odpowiedni na kolonistów lub robotni- ków — reszta „tej awangardy zarobkowego wy- chodźstwa do Parany stanowiły wątłe, nerwo- we, krzykliwe postacie młodzieniaszków żydow- skich, pochodzących z miejskiego lumpen- proletariatu Rumunii i połudn. Rosji, oraz garść rozpitych włóczęgów, zgarniętą z lwowskiego bruku“.

Zbieranina ta jechała pod przewodem nie- jakiego p. Ign. Szańkowskiego, jako delegata akc. Towarzystwa emigracyjnego we Lwowie. Co się dalej stało — wiadomo. Część emigran- tów uciekła już w drodze w Krakowie w Wied- niu i w Tryeście. „Prawdopodobnie ludzie ci reflektowali tylko — jak pisze „Przegląd em.“ — na bezpłatną podróż do miast tych kolejaj i nie mieli wcale zamiaru udawać się do Bra- zylji“.

Do San Paulo Rio Grande w Brazylii, a więc na miejsce przeznaczenia przybyło około 300. Z tych prawie połowa nie chciała stanąć do pracy, żądając większej zapłaty, mimo, że się na dzienną zapłatę w kwocie 3000 reisów (około 4 koron) kontraktowo zgodzono. Towa- rzystwo budowy kolei za wpływem komisarza rządu brazylijskiego, zgodziło się podwyższyć zapłatę i ofiarowano przybyłym po 4000 i 4500 reisów, a mimo to około stu przybyszów do roboty nie stanęło i tych wspomniane Towa-

rzystwo kolejowe zwrócić musiało na własny koszt do Europy.

Jest to fakt stwierdzony urzędownie i tyl- ko dziwić się należy lekkomyślności organiza- torów tej niefortunnej ekspedycji, którzy na chybił trafił posłali do Ameryki takich ludzi. Tego rodzaju lekkomyślne postępowanie jest tem karygodniejsze, że rząd brazylijski sta- ra się o ile możności ułatwić zarobki ludowi, przybywającemu z Polski, a gdy się tam posy- leć będzie „zapitych włóczęgów“ — to sprawę emigracji ludu naszego się zdyskredytuje i ludowi naszemu to szkodę przynieść może.

Wypadek powyższy powinien być ostrze- żeniem na przyszłość, by większe ekspedycje naszych emigrantów do określonych zajęć i miejscowości — przedsiębrane były przez ins- tytucje poważne i odpowiedzialne.

— MIANOWANIA I PRZENIESIENIA. Nam- iestnik zamianował w etacie lwowskiej dy- rekcyj policji koncepistę policji Karola Gądziń- skiego komisarzem policji a praktykanta poli- cji Antoniego Pajęczowskiego koncepistą poli- cji.

Namiestnik przeniósł koncepistę sanitarne- go dra Wacława Stabiewskiego z Kalusza do Zydaczowa.

Minister kolei żelaznych zamianował star- szego komisarza budownictwa i kontrolora ru- chu w dyrekcji w Krakowie Alfreda Sallera zastępcą naczelnika oddziału służby ruchu w tej dyrekcji, oficjała Leona Garbusińskiego, na- czelnika urzędu stacyjnego w Podgórzu-Bonar- ce, naczelnikiem urzędu ruchu w Wieliczce.

— POMNIK GRZEGORZA Z SANOKA. Towarzystwo upiększenia miasta Sanoka wzięło sobie między innymi za zadanie zebrać fundusz na wystawienie w Sanoku pomnika Grzegorza z Sanoka, nominata arcybiskupa lwowskiego, pierwszego humanisty polskiego. Pieniądze wpływające na ten specjalny cel lokowane są w miejskiej Kasie oszczędności na osobną książeczkę, noszącą nazwę „funduszu pomni- ka Grzegorza z Sanoka“. Skromny fundusz dotychczas przez Towarzystwo zebrany urósł w tych dniach, a to dzięki hojnemu darowi X. Edmunda Dutchki, rzym. kat. proboszcza w Bachorzu, który nadesłał na rzecz tego fun- duszu pomnikowego kwotę 100 koron. — Wy- dział Towarzystwa upiększenia miasta Sanoka uchwalił wyrazić przewielebnemu ofiarodawcy gorące podziękowanie za ten szczodry dar.

— KONGRES ZURYCHSKI chrześc. orga- nizacji zawodowych uchwalił w drugim dniu o- brad następujące rezolucje. Poleca się orga- nizacjom tworzenie i łączenie miejscowych związków zawodowych w krajowo - centralne związki pod jednolitem kierownictwem i utwo- rzenie międzynarodowego sekretariatu jako centrali dla organizacji wszystkich krajów. Nadto ma być ustanowiona międzynarodowa komisja zawodowa, do której każda centrala krajowa delegować będzie po 1 delegacie na każdy 1000 swych członków. Poszczególne krajowe organizacje opłacać mają na rzecz międzynarodowego sekretariatu po 1 i pół hal. od każdego członka i udzielać mu będą co- rocznie statystycznych wiadomości o stanie, rozwoju i czynnościach swych lokalnych zwią-zków. Poszczególne związki obowiązane są sekretariatowi posyłać swe pisma zawodowe.

Z dyskusji na kongresie podnieść należy, że większość delegatów oświadczyła się bar- dzo energicznie przeciw wpływom duchowień- stwa na związki zawodowe. Tylko część de- legatów holenderskich upierała się przy wy- znaniowych organizacjach, wszyscy inni żądali międzywyznaniowych związków. Reprezentant niemiecki oświadczył wyraźnie: Wpływ władz duchownych na związki nasze musi być usu- niętym.

— OFIARNOŚĆ na cele APOSTOLSTWA. John Skarp, który stał przez 28 lat na czele anglikańskiego Towarzystwa biblijnego, wydał obecnie sprawozdanie ze swojej działalności. Okazuje się z niego, jak ogromną ofiarnością odznaczają się członkowie kościoła anglikań- skiego na cele apostołstwa. W r. 1880 wyda- wało owo Towarzystwo biblię w 238 językach, obecnie zaś wydaje w 422. Istnieją jednak roz- liczne niewykształcone jeszcze języki w Azji i Afryce, które dotąd nie posiadają tłumaczenia

biblii. I tak na wyspach malajskich naliczono przeszło 100 języków, a plemiona indyjskie po- siadają 150 języków, z których „dopiero“ 92 otrzymały tłumaczenia biblii. Plemię Rupe nad Nigrem w Afryce posiada język, w którym każde słowo ma 8 znaczeń, zależnie od akcen- tów, w pisowni zaś tej różnicy się nie zaznacza. Niedawno powien misjonarz z kraju Laos (w Anam) przełożył biblię na język tubylczy i po- słał do Londynu dla wytłoczenia jej zapomocą czcionek, jakich w żadnej drukarni na świecie nie było. Gdy wreszcie przy olbrzymim nakła- dzie pracy i pieniędzy biblię wydrukowano, nie miał kto dokonać jej korekty, gdyż tłumacz, jedyny angielski znawca owego egzotycznego języka, zmarł w międzyczasie na cholere. Mimo takich olbrzymich trudności Towarzystwo bi- blijne rozesało dotąd na świat od r. 1804 prze- szło 200 milionów egzemplarzy biblii. Można sobie wyobrazić, jaki wpływ wywierają owe biblije, tendencyjnie i niedokładnie tłumaczone. Wypełniają one w znacznej części brak misjo- narzy anglikańskich.

— Hr. ZEPPELIN w interwiewie z pewnym dziennikarzem podał za przyczynę zerwania balonu słabe jego umocowanie uziemi. Ta lek- komyślność spowodowała katastrofę. Inżynierowie, naprawiający uszkodzony motor, nie spo- strzegłi zbliżającej się burzy i nie pomyśleli o silniejszem przywiązaniu balonu.

Przy pomocy subwencji państwowych i składek, zbieranych w całych Niemczech za- mierza hr. Zeppelin zbudować nowy balon do 8 tygodni. Skarb państwa wypłacił mu już 500.000 kor. Oprócz tego rozpisano w całych Niemczech składki na nowy balon, a sub- skrypcja wyniesi już 1,300.000 marek.

Co do powodu eksplozji, która spowodo- wała zniszczenie balonu, doniesienia są dość rozbieżne. Jedni twierdzą, że eksplodowała benzyna, inni że gaz zapalił się przy gwałto- wnym tarciu powłoki o ziemię i drzewa. W każdym razie głównym powodem katastrofy był brak szop w miejscach, gdzie balon się zatrzymywał. W ogóle podróż była urządzona nieopatrznie i pod naciskiem rządu, który zmu- szał do 24 godzinnej podróży — więcej dla reklamy niżeli z istotnej potrzeby.

Grała tu podobno także rolę osobista nie- chęć ministra wojny generała Einem do hr. Zeppelina.

Ze świata.

TAJEMNICZE PANCERNIKI. Od kilku tygodni obiega po prasie angielskiej i niemiec- kiej wiadomość o trzech tajemniczych olbrzy- mych pancernikach bojowych, budowanych w warsztatach angielskich na zamówienie rządu brazylijskiego, a przeznaczonych właściwie na powiększenie floty wojennej jednego z mocarstw europejskich. Są to kolosy, przewyższające pojemnością, siłą pancerza i uzbrojenia arty- leryjskiego jeszcze sławne najnowsze pancerniki angielskie. Pojemność każdego z nich wynosi 19,000 tonn metrycznych, a uzbrojenie składa się z 12 armat dwunastocalowych, tak ustawionych, że można skierować jednocześnie 10 w każdą dowolną stronę. Według opinii znawców, jeden taki pancernik przedstawia taką siłę bojową, jak trzy, a nawet cztery zwykłe pancerniki starego, przyjętego dotych- czas ogólnie w marynarce, typu europejskiego.

Budowa ich odbywa się w wielkiej tajemni- cy i zamówienie to jest tak zagadkowe, że w pewnych kołach angielskich powstało podej- rzenie, iż pancerniki te są przeznaczone w rze- czywistości dla jednego z mocarstw współza- wodniczących z Anglją, a zwłaszcza dla Nie- miec. Sprawa o tyle nie jest wcale obojętna, że włączenie tych kolosów do floty niemiec- kiej pozbawiłoby Anglję odrazu bezwzględnej przewagi na oceanie, t. j. możliwości jednoczes- nego prowadzenia wojny z dwoma najsilniej- szymi mocarstwami konkurencyjnymi i dla- tego poruszono ją już kilkakrotnie w parla- mencie.

Na zapytanie te odpowiedziano urzędownie, że pancerniki te są przeznaczone dla Brazylii, ale gdyby nie miały być przez nią nabyte, to

Związek katol. krawców

Kraków, ulica Floryańska I. 7. Tuż przy Rynku.
Lwów, plac Halicki I. 7. Gdzie Centralna Kawiarnia.

Pierwszorzedny magazyn na zamówienia.
Wielki skład materyałów krajowych i angielskich.

⊕ ⊕ ⊕ ⊕ Krój angielski. ⊕ ⊕ ⊕ ⊕

rząd angielski nie pozwoli nigdy na to, aby weszły do składu marynarki wrogiego państwa, t. j. Niemiec, lecz sam je nabędzie. To oświadczenie obudziło znowu w Niemczech obawy, że zamówienie rządu brazylijskiego jest tylko fikcją, a okręty te są przeznaczone właściwie dla Anglii, która przez włączenie ich do swojej floty zapewniłaby sobie na szereg lat najbliższych stanowcze panowanie na morzu.

Wobec wielkiej podejrzliwości, panującej po obu stronach, tajemnicze pancerniki przyczyniły się niemało do obustronnego rozdrażnienia się stosunków.

Tymczasem podejrzliwość nie jest wcale uzasadniona. Jak zapewnia obecnie w „Frankf. Ztg.” dokładny znawca stosunków południowo-amerykańskich, pancerniki te są zamówione rzeczywiście przez Brazylię, która zbroi się pośpiesznie na lądzie i na morzu w przewidywaniu wojny z Argentyną, roszczącą sobie pretensje do odegrania roli państwa przodującego w Ameryce Południowej.

GŁOWA W MORZU. Dzienniki niemieckie przepłnione są obecnie dalszemi szczegółami nowej sensacji, jaką wywołało znalezienie niedawno w Trjeście głowy w morzu.

Głowa ta, jak już donieśliśmy, należała do śpiewaczki Łucji Fabro, która przyjechała do Trjestu na występy z Medjolanu. Śpiewaczka była wyjątkowo piękna, z klasycznymi rysami twarzy i bogatymi włosami kasztanowatymi. Ubierała się skromnie, lecz z wielkim smakiem. W Medjolanie stała w pensjonacie p. Nipyiego, któremu skarżyła się często:

— Tak jestem nieszczęśliwa!

Usposobienia była melancholijnego, i nastroj ten ujawniał się nawet u śpiewaczki na scenie.

Wspominała często o synu swoim, którego pozostawiła w Tunisie, i dawała do poznania, iż tam nastąpił jakiś decydujący zwrot w jej stosunkach rodzinnych. Z usposobienia śpiewaczki wypływały i smutne przeczucia. Fabro mówiła często o rychłej śmierci. Z przeczuciami temi zwierzała się i w Medjolanie i w Trjeście.

W Trjeście Fabro poznała się z niejakim v. Fördranspergem, człowiekiem blisko 50-letnim, który podawał się raz za barona, drugą raz za pułkownika. Obiecywał on, że się ze śpiewaczką niebawem ożeni. Raz Fördransperg zaprosił swą przyjaciółkę do restauracji „Gambrinus”, i odtąd Fabro znikła bez śladu. Dopiero wylowiona jej głowa w morzu wykryła dokonane morderstwo.

Podejrzanie padło na Fördransperga, przeszłość zaś jego zdaje się je uzasadniać. Fördransperg pochodzi z Krainy i w r. 1901 służył w dyrekcji Kolejowej w Wiedniu, z którego był usunięty za nadużycia. Obiegała też pogłoska, że już raz podejrzany był o zamiar dokonania morderstwa na osobie jakiegoś urzędnika dworskiego. Zasługuje na uwagę, że Fördransperg spisywał skrętnie dziennik swojego życia. Z dziennika tego okazuje się, że był on także w Konstantynopolu, gdzie, jako urzędnik kolejowy, zarabiał po 650 piastów miesięcznie. Z amatorstwa zajmował się rzeźbą i lepił wcale ładne figurki.

Prawdopodobnie planował on od dłuższego czasu morderstwo, gdyż przedsięwziął stosowne środki, aby zbrodnia pozostała jak najdłużej w ukryciu.

Fabro i tym razem miała złe przeczucia. Mówiła ona do jednej ze swych przyjaciółek:

— Mój baron, zdaje się, jest we mnie dziś zakochany, ale kto wie, czy jutro mnie nie zamorduje.

Dwie śpiewaczki z trjesteńskiego Variété, Pina Nissicor i Emma Darvois, zeznały przed policją, że i one także były zaproszone do „Gambrinusa”, lecz nie poszły, uniknąwszy być może w ten sposób śmierci.

Cała sprawa dotychczas nie jest wyjaśniona należycie, policja też trjesteńska pracuje

usilnie nad rozwikłaniem zagadki. Jak się zdaje, oprócz głowy w morzu, nie znaleziono otychczas zwłok Fabro; prócz tego nie ustalono motywów i okoliczności morderstwa. Na tem tle dzienniki wiedeńskie snują fantastyczne opowieści.

Telegramy.

ZJAZD MISJONARSKI W KIJOWIE.

KIJÓW. Prawosławny zjazd misjonarski przyjął wniosek komisji do walki z wyznaniem rzymsko-katolickim oraz także wnioski komisji do walki z sekciarzami, i uchwalił, aby nie dopuszczać małżeństw prawosławnych z sekciarzami, racjonalistami i mistykami, oprócz mołokanów z odłamu sekty donieckiej. Następnie zjazd postanowił starać się u synodu o zakaz małżeństw z sekciarzami. Stwierdziwszy przyrost wyznawców sekty skopców, zjazd uznał za konieczne, aby walczyć przy pomocy misjonarzy z tą sektą, prosić synod, aby zabronił przyjazdu sekciarzów z Rumunii, z kąd głównie propagowane jest to wyznanie. Przybyły na zjazd przedstawiciel patriarchy konstantynopolitańskiego, archimandryta Jakób, w imieniu patriarchy powitał zjazd. Uczestnicy zjazdu odśpiewali na cześć patriarchy wielolecie.

PRASA O NOWYM GABINECIE.

KONSTANTYNOPOL. Cała prasa wita z zadowoleniem utworzenie nowego gabinetu; zwłaszcza podkreśla, że błędy, popełnione przez Saida-baszę w § X ostatniego reskryptu sultana, zostały naprawione, a mianowicie postanowienie, że wielki wezyr zgodnie z konstytucją ma prawo sam wybierać także i ministra wojny i ministra marynarki.

Dziennik Tanin daje wyraz nadziei, że nowy gabinet wnet ogłosi swój program i stwierdza, że od 14 dni właściwie nie było ani rządu, ani Partii.

WCZORAJSZY SELAMLIK.

KONSTANTYNOPOL. Selamlik odbył się wczoraj przy ogromnym natłoku ludności w Yildiz. Liczbę uczestników oceniają na kilka tysięcy. Już przed zjawieniem się sultana, część publiczności wydstała się na balustradę i teras kiosków i wchodziła się między dyplomatów. Podczas przyjazdu i powrotu sultana odezwały się liczne oklaski, za co sultan dziękował. Cały korpus dyplomatyczny jako też wybitni obcokrajowcy z paniami brali udział w ceremonji. Oficerów i żołnierzy, którzy wyruszyli na selamlik witano owacyjnie.

Po selamliku przyjął sultan korporatywnie cały gabinet, a następnie całe ciało dyplomatyczne. Sultana, po którego prawicy stał wielki wezyr Kiamil-basza, a po lewicy minister spraw zagranicznych Tefnik-basza, odczytał w tureckim języku oświadczenie, które powiada, że sultan przywrócił konstytucję i daje słowo panującego, że przestrzegać będzie jej postanowień i zamysła ściśle nadal według konstytucji postępować. Tefnik-basza przetłumaczył to oświadczenie na język francuski. Włoski ambasador markiz Imperiali jako prowizoryczny doyen oświadczył, że powtarza złożone już zeszłego piątku życzenia ciała dyplomatycznego, i jeszcze raz daje wyraz radości z powodu tego wydarzenia, które radością przejęło świat cały. Na przyszłość Turcja będzie miała odpowiedzialnych ministrów. Ambasador zakończył życzeniami dla sultana i szlachetnego narodu tureckiego. Następnie sultan każdemu dyplomacie podał rękę i wyraził radość, że widzi ciało dyplomatyczne zebrane w komplecie.

PRZYSIĘGA WOJSK.

KONSTANTYNOPOL. Tekst przysięgi wojsk składanej faktycznie oficerom młodotureckiego komitetu, jest następujący:

W imię Boga przysięgam bronić do ostatniej kropli krwi konstytucji, nadanej przez ukochanego padyszacha, pomagać komitetowi w obronie ojczyzny i wolności przed nie-enemi zapędami i być wiernym padyszachowi, dopóki będzie przestrzegał konstytucji.

CHOLERA W ROSYI

PETERSBURG. — Komisja do walki z epidemią ogłasza: W Astrachaniu d. 6-go b. m. zachorowały na cholere 22 osoby, z marło 4. W obrębie gub. astrachańskiej zachorowało 10, zmarło 5, ogółem w gub. astrachańskiej do początku epidemji stwierdzono 105 wypadków, 40 zgonów, a w tej liczbie w Astrachaniu zachorowało 75, zmarło 28 osób. W Carycynie d. 3-go b. m. stwierdzono 17 wypadków, 10 śmierci, a ogółem od początku epidemji 113 wypadków i 65 śmierci. W Saratowie 4-go b. m. zachorowało 3, a na barce 1 osoba. Ogółem w Saratowie zachorowało 18 osób, zmarło 2. W pow. carycyńskim zachorowało 8, zmarło 3. Podejrzane wypadki o cholere zauważono w gub. samarskiej i Samarze, we wsi Pokrowskiej po 2 zachorowania. W Bałachowie zabrano z parostatku 2 chorych, w Równie 1, w obwodzie wojska dońskiego w folwarku Kałacz d. 5-go b. m. były 2 wypadki. W porcie morza Kaspjskiego 1 wypadek śmierci.

NADESŁANE.

Pensjonat hydropatyczny Dra Ebersa w Krynicy

otwarty od 1-go czerwca do 30-go września w nowym zarządzie Józefa Downarowicza właściciela pensjonatu „UKRAINA” w Krakowie. Prospekty na żądanie.



Do dzisiejszego nakładu dziennika na prowincję, dołączamy odezwę **Towarzystwa opieki nad wychodźcami „OPATRZNOŚĆ”** na którą zwracamy uwagę Szan. naszych czytelników.



Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. Drukarnia „Głosu Narodu” w Krakowie pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.



MAGAZYN MEBLI

Szczepana Łojka

w Krakowie, ulica, Szpitalna l. 34, naprzeciw teatru telefon Nr. 738.

wielkim wyborze kompletne urządzenie pokojów sypialnych, jadalnych, salonów, i t. p. Sofy wszelkiego rodzaju materace, poduszki, kołdry, dywany, chodniki, portyery, firanki, kapy na łóżka serwety na stoły i t. p.

PRZEWODNIK ADRESOWY

firm chrześcijańskich Galicyi i Śląska

które okolica winna popierać.

Alwernia, Handle tow. mieszanych:
KÓŁKO ROLNICZE.

Babice p. Alwernia, Handle tow. mieszanych
KÓŁKO ROLNICZE.

Biała, Restauracye:
JÓZEF CZAPLICKI.

Bielsko,
J. KLIMCZAK.

Bochnia,
TOWARZYSTWO ZALICZKOWE.

BORZĘCIN, Mleczarnia (masło deser.) Jan
Kędzior.

Buczkowice, Handle tow. mieszanych:
KÓŁKO ROLNICZE.

Chreanów,
Handle tow. mieszanych
FRANCISZEK WACŁAWEK.

Ciężkowice, Apteki:
MARCIN KONIECZNY.

Czortków, Finansowe instytucje
BANK ZALICZKOWY.

Dębica, Fryzjerzy:
FRANCISZEK NOWAK.

Masarze:
M. WAŁASZKIEWICZ.

Dębowiec, Handle tow. mieszanych:
KÓŁKO ROLNICZE.

Dobrzechów, Handle tow. mieszanych:
KÓŁKO ROLNICZE.

Gać p. Markowa, Handle tow. mieszanych:
KÓŁKO ROLNICZE.

Gawłuszowice, Handle tow. mieszanych:
KOPYCINSKI JAN.

Gogoszów p. Mogilany, Handle tow. miesz.:
KÓŁKO ROLNICZE.

Gorzyce, Handle tow. mieszanych:
DRZYMAŁA ADAM.

Jasio, Budowniczości:
JAN RYBAK.

Fryzjerzy:
LEON WŁADYSŁAW WIKTOR.

Zegarmistrze:
STEFAN OLSZEWSKI

Klecza górna, Handle tow. mieszanych:
KÓŁKO ROLNICZE.

Kraków

Agencje:
AGENCYA HANDLOWO-TECHNICZNA INŻ.
CZARNOWSKI EDMUND Garbarska 7.

Apteki:
WISNIEWSKI KONST., Floryańska 1. 15.

Apteczne składy:
MANAK J., Szewska 1. 5.

Banki i instytucje finansowe:
BANK GALICYJSKI dla handlu i przemysłu
Rynek 1. 25.

FILIA C. K. UPRZ. GAL. AKC. BANKU
HIPOTECZNEGO, Rynek 21.

BANK ZIEMSKI Rynek 1. 25.

Blacharskie pracownie:
KUCZYNSKI Feliks, Krzywa 1. 6.

Blawatnych towarów handle:
NEUWERT JÓZEF, Sukiennice 1. 1.

NIESIOŁOWSKI, K. Sukiennice 1. 24—25.

Bronzownicy:
KOPACZYŃSKI, Floryańska 1. 47.

Cukiernie:
MAJEWSKI ZYGMUNT, Karmelička 1. 7.
PIASECKI ADAM, Długa 10.

Elektrotechniczne Zakłady:
KLECZEWSKI T., Jagiellońska 9.

Farb Perfum i art. sportowych składy:
REIM i Sp., Rynek 1. 37.

Fotograficzne Zakłady:
MEEN KLEMENTYNA, Kolejowa 11.

Fryzjerzy:
KOWALSKI HENRYK, DŁUGA 4.

Galanteryjnych Tow. i zabawek handle:
CYPRYAN SZCZURKOWSKI, Grodzka 2.

Haftów pracownia:
ANTONINA PIETKOŃWA, dawniej w Czerni-
chowie obecnie w Krakowie Grodzka 23.

Kamieniarsko-rzeźbiarskie prac.:
FISCHER MARYA, Rakowicka 14.
PODGÓRSKI JAKÓB, Półwie Zwierzyn. Ko-
sciuszki 1. 59.

Kawiarnie drugorzędne:
KOZIARSKA M., Rynek Kleparski 1. 8.
SPYTKOWSKA MARYA, Mały rynek 1. 6.

Kolonialne handle i restauracye:
AKSMANN L., Floryańska 1. 31.

HAWELKA ANTONI, Rynek gł. 1. 35.
MACKIEWICZ LUKASZ, Długa 34.

KUĆMIERCZYK J., Anny 1. 2.

Kolonialne handle:
RYGLICKI ADOLF, Mały Rynek 1. 7.

Krawieckie zakłady damskie:
NIZYŃSKA ANTONI, Grodzka 1. 39.

Krawieckie zakłady męskie:
MAJERAN LEONARD, Florjańska 44, I p.

WĘGLARSKI TADEUSZ, Rynek 1. 43, A. B

Lamp Składy:
SKLEP GAZOWNI MIEJSKIEJ, Pl. Szczepański 1

Lecznice Zakłady:
ZAKŁAD ORTOPEDYCZNY D-ra Chlumsky'ego

doc. uniw. Jagiell., Rynek Klep. 1. 12.

Nauczycielskie biura:
BIURO STOWARZYSZENIA NAUCZYCIELEK

Karmelička 1. 36.

BIURO KONCES. przez Nam. Stefani Łapszów

z Trembeckich Zwilling, św. Jana 1. 2, I p.

Maki i kaszy składy:
RUTKOWSKI, Szczepańska 1. 11.

Masarze:
SATALECKI WINCENTY, Floryańska 18.

BIALIK JÓZEF, Floryańska 1. 51. Filie Szpi-
talna 17, pl. Maryacki 2.

Medalików Fabryki:
EMANUEL od św. Józefa **SZERSZENIEWICZ**,
św. Krzyża 1. 13.

Mleczarnie:
DOBRYŃSKIEJ E., Sławkowska 1. 12.

MLECZARNIA DÓBR ŁUCZANOWICE, Pod-
wale 1. 6.

Miodosytnie:
ROBACKI K., Sławkowska 1. 26.

Piekarnie:
KRĘCINA JAN, pl. Matejki 1. 9.

Platerowanych wyrobów składy:
JARRA MARCIN, Sukiennice 1. 1.

Powozów składy:
CYRANKIEWICZ STANISŁAW, Sławkowska 32

Restauracye:
WÓJCIK PAULINA, Sienna 1. 6.

Roll i Żaluzji Fabryka:
PĘDZIWIATR WŁADYSŁAW, Zwierzyn. 1. 8.

Rzeźnicy:
BĘDZIKIEWICZ TOMASZ, Bracka 4.

Ryb handle:
ERAZM BROCKOWSKI, Rybaki 2.

Służby wszelkiej kategorii biura:
ROZALIA KRASSUSKA, Jagiellońska 6.

Studniarze:
ALBIŃSKI STANISŁAW, Zwierzyniec 1. 88 (na-
przeciw Klasztoru).

Szczotkarze:
BOJARSKI WINCENTY, Florjańska 15

Wina Składy:
FEDEROWICZ J., Szczepańska 3.

Witrażów Zakład i wyrób mozaiki:
ZELEŃSKI S. Gabryel, Swoboda 2.

Krosno, Tkackich wyrobów Fabryki:
TKALNIA MECHANICZNA „KROSNO“

Restauracje:
TANIA KUCHNIA.

Krościenko nad Dunajcem
Handel towarów mieszanych:
ANTONI WÓJCIK.

Krynica, Apteki:
NITRIBIT HENRYK

Leżajsk,
Apteki:
KIJAS HENRYK.

Limanowa, Handle tow. mieszanych:
KALENDKIEWICZ K.

Lwów, Agencje dziennik i biura ogłoszeń:
SOKOŁOWSKI PASAZ HAUSMANA.

Lwów 15 Sygniówka
Fabryka makaronów „Bronisława“
BRONISŁAWY z Russockich Kasparkowej.

Lutynia niem., Handle tow. miesz.
KÓŁKO ROLNICZE.

Łańcut, Tkackich wyrobów Fabryki:
AKC. TOW. DLA WYROB. TKACK. i SUKIEN.

Majdan Zbydniowski, Handle tow. miesz.
KÓŁKO ROLNICZE.

Mielec, Handle tow. mieszanych:
DEBICKI Antoni.
ŁÓJCZYK J.

Myslenice, Fryzjerzy:
SZLACHTOWA A.

Nowy Sącz, Kamieniarskie Pracownie:
DUŻNIAK JAN, ul. Długosza.

Piekarnie:
SEKUŁOWICZ K., Sobieskiego 330.

Nowy Targ, Cukiernie:
HUBICKI M.

Okocim, Browar:
GÓTZA JANA OKOCIMSKIEGO.

OCHOTNICA, handle tow mieszanych
Kółko rolnicze.

Opawa, Kawiarnie:
RAJDA FRANCISZEK.

Przemysł, Finansowe Instytucje:
**TOW. KASY ZALICZKOWEJ RZEMIEŚLNI-
CZEJ i ROLNIK.**

Radłów, Apteki:
KOZICKI ZYGMUNT.

Rudawa k. Krakowa, Handle tow. miesz.:
KÓŁKO ROLNICZE.

Rzeszów,
Restauracye:

ENGLÓD

Sokolniki p. Nadbrzezie, Handle tow. miesz
KÓŁKO ROLNICZE.

Stary Sącz, Szewskie wyroby:
KRAJOWA SZKOŁA SZEWSKA.

Stroże, Restauracye:
LANGOWA DWORZEC.

Wadowice, Finansowe instytucje:
POW. KASA OSZCZĘDNOŚCI.

Kolonialne handle:
KANTOREK IGNACY.

Szewskie pracownie:
ZOFIA SUKNAROWSKA, ul. Cicha 264 (filia
w Andrychowie).

Restauracye:
SZCZYPKA J.

Wieliczka, Cukiernie:
PALMOWSKI A.

Tarnów, Księgarnie:
PISZ JÓZEF.

Tenczynek, Browar:
TOWARZYSTWO AKCYJNE.

Trzciana k. Rzesz., Handle tow. miesz.:
KÓŁKO ROLNICZE.

Zakopane, Fryzjerzy:
BOROWSKI.

Lecznice Zakłady:
SANATORYUM DLA PIERSIOWO CHORYCH
D-ra DŁUSKIEGO.

ZAKŁAD WODOLECZNICZY D-ra CHRAMCA.

Masarze:
GALICA JÓZEF.

Restauracye:
KUCHNIA LUDOWA.

Zegiestów
ZAKŁAD ZDROJOWO-KAPIEŁOWY.

Zmigród, Finansowe instytucje:
TOWARZYSTWO ZALICZKOWE.

Zółkiew, Rzeźbiarskie pracownie:
JÓZEF LASKO rzeźba kościelna i salnow

Właśnie teraz Przyprawa Maggi'ego

w gorących miesiącach letnich jest

niezbędna w gospodarstwie domowym. Gotuje się krótko a potem pomaga sobie praktyczna gospodyni kilkoma kroplami Przyprawy MAGGIEGO, która nadaje natychmiast słabemu zupom, sosom, jarzynom i t. p. silnego i dobrego smaku.



z krzyżem w gwiazdzie

SINGERA maszyny do szycia

do różnych celów

a zatem nietylko do użytku przemysłowego, lecz także do wszelkich robót wchodzących w zakres szycia domowego, jedynie u nas nabyć można

Przy kupnie zważać należy na to, aby maszyna nabyta została w naszych składach.



Nasze składy po znać można po ubocznym znaku.

Singer Co. Tow. akc. maszyn do szycia

Kraków, ul. Szpitalna 140. naprzeciw teatru miejskiego, Filie we wszystkich większych miejscowościach.

Wszelkie maszyny, sprzedawane pod nazwą „Singer” w innych składach, są wytwarzane na sposób jednego z naszych dawnych systemów. Nie dorównują one atoli ani pod względem konstrukcji, jak niemieckiej trwałości naszemu najnowszemu systemowi maszyn do użytku domowego.

Najlepsza farba do podłóg

FRITZELACK

W Ytrzymała! Elegancka! Wydajna
W użyciu najtańsza!!

W pismach naukowych, z powodu swych higienicznych przymiotów z uznaniem wspomiana.

Na składzie utrzymują w Krakowie Reim i Spółka, we Lwowie Alfred Beacock, w Oświęcimiu Jakób Tobiasz, w Kołomyjach S. i M. Feldmann, Wł. Brach w Nowym Sączu S. Lichtmann, w Przemyślu Ignacy Wohlfeld, Jan Martynowicz, w Zywcu A. Waniek, A. Paluszkievicz, w Drohobyczu H. Kranz, w Czortkowie Lud. Noss, Mościska M. Kampf, Krzeszowice J. Edelman, Limanowa Zellner, Sniaty M. Auerbach, Stanisławów H. W. Vogel.



NAJLEPSZE HYGIENICZNE PARYSKIE

TOWARY GUMOWE

DO CELÓW SANITARNYCH — POLECAJĄ

Reim i Spółka

Kraków, Rynek Główny Linia A. B. GENNIK DARMO WYSYŁKA

W mojej pracowni sukien damskich udzielam lekcji kroju systemem francuskim, najświeższym wiedeńskim, oraz naukę szycia

„Flora”

KRAKÓW ul. Podwale 1, 10. Panienci zamiejscowe znajdą umieszczenie.

Tanie czeskie PIEBZE!

1 kilo, świeżo K. 2.00, lepsze Karo białe, puchowe, darte, Kor. 12, 1 sznieżno-białe, puch., darte, K. 30, 24 Wysyła oj latnie za pobraniem. B Zwrót lub wymiana dozwolone w zrotem porze. — Benedikt Sacksz Lobes Nr. 284 Pilsen, Czechy

Edward Bocheński & Jan Warmuzek

dawniej Zygmunt Chliła,

Krawcy Kraków Wielopole 3 obok głównej poczty. Zakład krawiecki zaopatrzony na sezon w materiały krajowe i zagraniczne. Wykonanie artystyczne według najnowszych żądań angielskich, ceny możliwie najniższe. Wypożycza również fraki i anglety. Zamówienia na prowincji uskutecznią się za pomocą przesyłki.



Zarobek

dla wszystkich zawsze i wszędzie

daje Pierwsze galicyjskie przedsiębiorstwo domowych robót poręcznych na piaskach maszynach do pleceni

LIBAL i Spółka

zarejestrowane Tow. handlowe we Lwowie ul. Kochanowskiego 39/7 (od 1 maja ul. Gródecka 39/7) Skład najlepszych maszyn i materiałów. Bezpłatna nauka we Lwowie i na prowincji. Zadzajcie wyjaśnień.

Francuskiego języka i gry na fortepianie (może być oddzielnie) kto zechce udzielać 3 razy tygodniowo? Ofer ty z wymaganiami proszę składać w Administracji „Głosu Narodu” pod Z. B.

Potrzebna ZARAZ dobra kucharka

Zgłoszenia przyjmuje Okręgowy Urząd pośrednictwa Pracy w Krakowie, ul. Jabłonowskich 19.

KURSA WYKSZE DLA KOBIET im. A. BARIKIECKIEGO

istniejące od lat 40.

z trzema wydziałami: literackim, przyrodniczym i artystycznym. Początek roku 1-go października. Programy przesyła koresp. kursów załatwia sekretarka H. Tomaszewska w Krakowie, ul. Karmelicka 1. 36. Dyr. Józef Rostafiński.

Piękny biust

Bujno piersi w przeciągu 2 miesięcy przez (Pigułki wschodnie) PILULES ORIENTALES

jedynie, które rozwijają piersi, wzmacniają je, przywracają młodocię i uczęszczają powabnejności nie szkodzące wcale zdrowiu. —

Pod gwarancją wolne od arsenu! Przez głośne powagi lekarskie uznane. Całkowita dyskrecja. Pudełko ze sposobem użycia opłatnie za nadaniem K 6-45 lub pobraniem poczt. K. 6-75. (1644-1)

J. Ratié, Aptekarz Paryż.

Składy: PRAGA, Fr. Vitek & Co Waseszgrasse 19. — BUDAPEST

Uznany obecnie, najlepiej doświadczonego proszkiem trawienia, który przez znaniemi internistów i kierowników szpitali z najlepszym skutkiem został wypróbowany i oceniony, jest wielce wychwalany

DIGESTOL GLÜCK

Okazał on się jako skuteczny i przyjemny środek ułatwiający trawienie i regulujący stolec. Ten wyśmienity środek zalecany bywa przez sławnych lekarzy i jest do nabycia w każdej aptece i drogerji za 2 K. pudełko. Wysyłka pocztowa: R. Glück, apteka, Budapest, VI. Hungaria — Körut 93. Główny skład w aptece dra Jul. Hausmana, Kraków, Rynek, Linia A. B.

CIERPIECIE BÓL GŁOWY BERETVAS'A PASTYLEK MIGRENOWYCH

Pudełko z 24-ma pastylkami kosztuje 1 K 20 hal.	usuwających w przeciągu 5 minut najuporczywszy nerwozyczny	Pudełko z 24-ma pastylkami kosztuje 1 K. 20 hal.
---	--	--

ból głowy, gdyby nawet był chroniczny; prześcigając wszelkie dotychczasowe środki. Skutek zadziwiający nawet przy najsilniejszym bólu. Dostarcza: Tomasz Beretvas, aptekarz, Kispeszt przy Budapeszcie, Rakoczi-utca 20. Przy zamówieniu 3-ch pakietów, przesyłka uskutecznią się opłatnie. 646 5



Zakład artystyczno kamieniarski i budowl Józefa KULESZY naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobow. w mieście i na prowincji. Telefon 597

JEDYNA W KRAJU FABRYKA PASÓW maszynowych

Ignacego Wurma

u Krakowie ul. Kanonicza 1. 16.

OGŁOSZENIE.

Wina do mszy św. dostać można u Ks. Piotra Krawcaza w Hanuszowcach p. loco Szepes megye Węgry.

Stołowe wino od 50 h., 60 h., 70 h., 80 h., i 1 K. liter.
Tokaj samorodny od 1 K. K. 30 h., 1 K. 60 h., 2 K. i 3 K. liter.
Tokaj słodki „Assu” od 5 K. K., 7 K. liter.

7.500 koszul damskich

kupiłem na pewnej licytacji konkursowej, które są uszyte z najlepszego szyfonu ze szwajcarskimi haftami i ażurami. Sprzedaje z powodu braku miejsca po 1 ko 85 hal. za sztukę za pobraniem. Dalej 3.500 tuzinów

z krepy lnianej

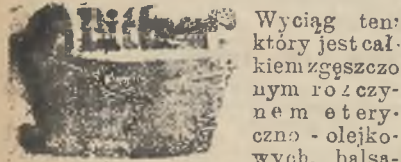
ręczników, z najlepszego jakiego może być gatunku 55 cm. szerokość, 110 cm. długości 9 K. 60 hal. za tuzin. Emanuel Rotholz Wiedeń VII Neustiftgasse 77. Zgłoszenia przyjmuje się najpóźniej do środy. (920)

Majątek

składający się z 30 morgów gruntu wraz z lasem grubym, oraz zabudowania gospodarskie nowe, obszerne, zaraz do sprzedania. Wiadomości i wyjaśnień udzieli Tomasz Malisz w Rożnowie p. Gródek nad Dunajcem.

CHŁOPIEC

potrzebny do praktyki w handlu Jakóba Polaka i syna w Jasle. Wiek najwyższej lat 15 i ukończona II gimnazjalna. 837.



Wyciąg ten, który jest całkiem czystym roztworem eterycznym - olejowym, balsamicznie żywicznych substancji swerka, nadaje się do letnich wzmacniających kąpiel wanny i polecają go lekarze usilnie od przeszło 20 lat dla dzieci i dorosłych. Na 1 kąpiel 50 h., na 12 kąpeli 8 K., 24 kąpeli 13 K. 44 h. opłt. Główny skład

Juliusz Bittner

k. u. k. Hoflieferant Apotheker in Reichenau (N. Ost) Zadać należy wyraźnie Bittnera wyrobów Reichenau (N. Ost), gdyż istnieje liczne naśladowanie. We Lwowie w aptece Szymona Haya aptekarz c. i k. nadworn. dostawcy.

R. PAWLÓWSKI

Kraków, Rynek 1. 18 poleca swe znakomite, przez hafciarnię i pracownię krawieckie wypróbowane maszyny do szycia i do haftu którym żadne inne dorównać nie mogą. Niezrównane w szyciu i nicdoścignione w hafcie. Zadzajcie cenników.

Winogrona deserowe i kuracyjne

najszlachetniejsze wybierane gatunki wysyła w 5 kg. paczkach patent. starannie opakowane, już opłacone, za 3 kor. 70 hal. za pobraniem FRANKL i COMP. Ekspert owoców i winogron, Versech, (Pol. Węgry).

PRZYBORY do podróży i palenia

Bolesław Wierzejski KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY LINIA A-B, RÓG ULICY FLORYAŃSKIEJ

POSZUKUJE SIĘ celem kupna za dopłatą kilkunastu tysięcy złr. kamienicy 2-piętrowej, nowej, w bliskości plant, w Krakowie. Zgłoszenia z podaniem ceny, ciężarów hipotecznych oraz szczegółów dotyczących się rentowności, uprasza się nadsyłać pod adr. L. D. Kraków Basztowa 9.



D. G. Schmidt lekarza szlacheckiego Fizyka słynny OLEJEK SŁUCHOWY tylko prawdziwy i obok omieszanych i nieczystych usuwa czasową głuchotę wyciek z uszu, szum w uszach i przytępiiony słuch nawet w wypadkach zapalenia. Do nabycia po 2 zł. za flakozkę wraz ze sposobem użycia jedynie w aptece H. Rubel przedtem R. Zucker we Lwowie.

Fabryka organów i harmonium K. Neussera

w Neutitschein, Morawa.

założona w roku 1827 dostarcza własnego wyrobu w instrumenty organowe z najlepszym urządzeniem pneumatycznym, oraz harmonium dla szkół i do użytku domowego.

Szczęście!

BYT zapewniony ma każdy u nas i łatwo zarabia **Koron 18 do 25** bez względu na płeć, wiek lub na oddalenie. — Bliszych informacji udziela: „BYT”. Przedsiębiorstwo fabryczne wyrobów trykotowych we Lwowie, ul. Krasińskich l. 14.

Lawn Tennis



Rakiety Piłki i bućki Piłki nożne „Foot Ball” i t. d. Krokietki, Kamaki inne przybory sportowe w wielkim wyborze po najniższych cenach **NOWOŚĆ „DIABOLO”** najnowsza gra i zabawka polecają **REIM i SPÓŁKA, Kraków, Rynek 37.** Nowe cenniki tego działu darmo i oplatnie.

Taniej niż wszędzie

znakomite płótna korcezyńskie

BIELIZNA STOŁOWA i wszelkie inne wyroby tkackie. Również silne materye na ubrania dla każdego stanu i na każdy sezon. Polecą Szanownej P. T. Publiczności Tkalnia **Józefa Jórasza** „pod opieką Najświętszej Rodziny” w **Korczyniu** obok Krosna (Galicya). Próbką z oceną, na żądanie gratis i franco.

Zakład pogrzebowy

odznaczony najwyższymi nagrodami

Jana WOLNECO

przy ul. św. Tomasza l. 4, tuż przy pl. Szczepańskim, Filia: ulica Kopernika l. 6. — Telefon Nr. 331.

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprawozdania zwłok ze wszystkich krajów europejskich 1899

Jedynie prawdziwym jest tylko

THIERRY'EGO BALSAM

z zieloną marką ochronną **Zakonnicy** Najmniejsza wysyłka 12 2 lub 6 1 albo 1 patent faszka rodzinna do podróży koron 5 — opakowanie darmo.

THIERRY'EGO maść centyfoliowa

Najmniejsza wysyłka 2 słoiki k. 3 60, — opakowanie darmo. Uznane wszędzie jako najlepsze środki domowe przeciwko dolegliwości żołądkowym, zgadze, kurczom, zaflegmieniu, zapaleniu, kontuzji i t. p.

Zamówienia lub przesyłki pieniężne należy adresować:

A. THIERY, Apteka pod Aniołem stróżem, Pregrada obok Rohitsch. Skład we wszystkich aptekach.

Utrzymanie zdrow. żołądka

soczywa głównie w utrzymaniu, poprawieniu, regulowaniu oraz usuwaniu uciążliwego zatwardzenia stolca. W tym celu używać należy najwłaściwszego znanego środka, **Balsamu żołądkowego dra Rose**, który wszelkie następstwa nieregularności żołądka, zaziębien, zatwardzeń, jak n. p. palenie w piersiach, wzdęcia, nadmierne tworzenie się kwasów, kurcze, uśmierza i usuwa. Środek ten sporządzony jest z wybieranych najlepszych ziół leczniczych, wzmacniających apetyt, trawienie i lekko rozwalniający, że do pielęgnacji właściwej żołądka z najlepszym skutkiem służyć może

Ostrzeżenie! Wszystkie części opakowania noszą prawnie deponowaną markę ochronną. Skład główny: Apteka

B. FRAGNER'A c. k. Dostawca Dworu

„pod Czarnym Orłem” PRAGA Mała Strona 203, róg ulicy Neruda. (1138)

WYSYŁKA CODZIENNE.

Cała faszka 2 kor., pół faszki 1 kor.

Pocztą za nadesłaniem kor. 1 50 mała faszka, kor. 2 80 duża faszka, kor. 4 70 — 2 wielkie fl. kor. 8 — 4 wielkie fl., kor. 22 — 14 wielkich fl. do wszystkich stacyi monarchji austro-węgierskich franco. Składy w aptekach Austro-Węgier.

Pierwsza Krakowska

elektro-mechaniczna

PALARNIA KAWY



M. JAWORNICKI

KRAKÓW

Rynek gł. 44.

POLEGA rozmaite wyborowe gatunki KAWY palone najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą gorącego powietrza po cenach najprzystępniejszych.

8118

Wysprzedaż

R. DITMAR, Kraków Rynek 13,

rozpoczął ogólną wysprzedaż

Lamp, Szkła i Porcelany

z powodu zmiany lokalu

do własnego domu Rynek l. 22, naprzeciw odwachu.



6 DNIACH do AMERYKI.

Przeprawa pasażerów do

Kanady, Argentyny i Brazylii.

Żądać pouczenia. — Korespondentka wystarczy.

Falck & Comp.

HAMBURG, RABOISEN 30 g. n.

Korespondencya we wszystkich językach

Koncesjonowane przez Wysokie c.k. Namiestnic.

Biuro nauczycielskie

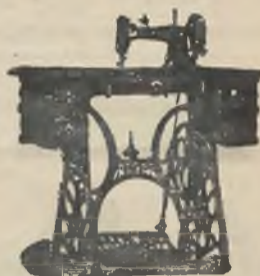
Stefanji Szapszów z Trembeckich Zwilling,

Kraków, ul. św. Jana l. 2, i p. (Róg Rynku gł.) Tel. 704.

Polecą Dyplomow. Nauczycielki, Polki i Cudzoziemki, z wyższą muzyką, z doskonałym jęz. franc., ang. niem. i wykształceniem uniwers. — Nauczycieli Guwernerów. Polaków Francuzów, Anglików, Włochów i Niemców. — Osoby do Towarzystwa i Reprezentacyi domu oraz Bony, Wychowawczyni, Freblanki, Polki, Niemki z krawieczyzną. Francuzki, Angielki, Włoszki. sprowadzane wprost z zagranicy z pierwszorzędnych Zakładów Wychowawczo-Naukowych. Internat dla Nauczycielek przejezdnych poszuk. posad na przystępnych warunkach.

Pierwszy i największy krajowy SKŁAD MASZYN

do szycia i haftu wyrobw trykotowych i maszyn do pisania który nie posługuje się agentami.



Nauka haftu bezpłatnie Cenniki gratis franco. Przyjmuje również maszyn do szycia

wszelkich systemów do naprawy **Józef Iwanicki,** mechanik i specjalista. LWÓW, Żorża-Hotel

Ogłoszenie licytacji.

Elektrownia miejska rozpisuje niniejszem licytację ofertową na roboty:

- a). ziemne i murarskie,
- b). kamieniarskie,
- c). ciesielskie i
- d). blacharskie.

wykonad się mające przy budowie **podstacyi** przy ulicy Łobzowskiej.

Termin licytacyjny upływa w dniu 12 sierpnia 1908 r. o godzinie 12 w południe.

Plany, warunki oraz arkusze ofertowe przejrzeć można w godzinach urzędowych, w biurze starszego inspektora Budownictwa miejskiego, p. Jana Rzyńkowskiego, który udziela również wszelkich ustnych wyjaśnień.

Kraków, dnia 1 sierpnia 1908.

Przydełt miasta **Leo m. p.**

H. Telesznicka

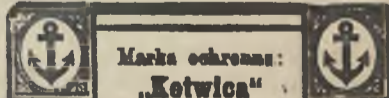
w KRAKOWIE przy ul. Szewskiej l. 10 i p

Polecą: Kompletne urządzenia salonów, sypialni, jadalni, stylow., serwis, porcel. saski składający się ze 134 szt., kantorek i sekretarka (ant.) dywany perskie i zwyczaj., pianino, fortepian, biblioteki, biura, obrazy Matejki i Kossaka, biżuterie, srebro, kandelabry, lampy i różne sprzęty mah. i zwykłe. Ołtarz i Tabernaculum złoczone. Wiele obrazów olej., Fisharmonia 4 głos. fir. Schiedemayer Stuttgart. Powyższe przedmioty przyjmuje się w komis.

Mężczyzna poszukuje

pokoju z kuchnią

albo pokoju z meblami lub bez, może być z wiktem. — suchego ciepłego, przy rodzinie katolickiej, religijnej; na I piętrze lub na parterze, o ile możności niedaleko ulicy Szpitalnej. Zgłoszenia proszę przysyłać pod adresem: pan Juliusz Hampel, dla J. P. Kraków ul. św. Jana, l. 14, I piętro oficyn.



Marka ochronna: „Kotwica”

Liniment. Capsici comp.,

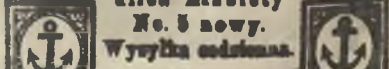
zastąpienie

Pain-Expelleru,

jest powszechnie znane jako wyśmienite, bole uśmierczające odcieranie; do nabycia we wszystkich aptekach po cenie 80 hal., K 1 40 i 2 K. Przy kupnie tego powszechnie ulubionego środka domowego należy przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „kotwica”, wtenosaz jest pewność, że się otrzymało wyrob oryginalny.

Apteka Dr. Blochtera pod „słotym lwem” w Pradze, ulica Elbloty

Nr. 5 nowy. Wysyłka codzienna.



Na sezon podróży:

Flaszki podróżne
Kubki do podróży, papierowe, gumowe i metalowe składane.
Necessery podróżne.
Rzemyki po różne.
Poduszki do wydymania satynowe, pluszowe i skurzone.
Wanny i miednice gumowe podróżne do składania.

Na sezon podróży dla P. T. Artystów i Amatorów sztuk pięknych:

Stalugi polne składane z siedzeniem, szkicowe z pasem do założenia przez ramię.
Parasole polne.
Laski składane, do przyczepiania jakiegokolwiek parasola.
Kapelusze białe dla malarzy.

Kasetki kompletne do malowań olejnych i akwarel.—Farby olejne i akwarel, z różnych fabryk.
Palety z drzewa i porcelanowe.
Pendzle we wszystkich gatunkach.
Werniksy i inne środki do malow.
Aparaty do wypalania.

Płótna malarskie na miarę i na bleitramach naciągnięte.
Błoki do szkicowania.
Papiery, kartony i deszczuki do malowania.
Wyroby z drzewa jaworowego do pomalowania.

Na sezon kąpielowy:

Czapki i kapelusze do kąpeli.
Pantofelki do kąpeli.—Aparaty.
Rękawiczki i gąbki do nacierania ciała.
Wyskok ze szpilek sosnowych.
Pastyłki boraksowe perfumowe.
Dra Sedlitzkyego do mycia codziennego i kąpeli.
Kule żel. zne, sól siarka do kąpeli

oraz inne przybory do rysowania i malowanie — polecają

Rynek 37, Kraków linia A B. **Reim & Spółka** Rynek 37, Kraków linia A-B

Szczotki, Grzebienie, Lustra i różne inne przybory toaletowe, Plasterki na nagniotki, szczoteczki do zębów „Ideal”

Perfumy, Mydła, Pudry, Wodę kolońską, Przybory do palenia, Środki kosmetyczne, Środki do czyszczenia i konserwowania zębów.

Przybory do turystyki, krzesła polne, składane. Kalesze, — Płaszcz gumowe. — Środki do czyszczenia pian.

M. Beyer i Spółka

Kraków, Sukiennice Nr. 12-14.

848

Skład płócien i Bielizny damskiej męskiej i dziecięcej.

Całe wyprawki dla młodzieży szkolnej są gotowe na składzie.

5000 zegarków gratis

katalog wysyłam każdemu bez żadnej dopłaty darmo i oplatnie



koron	koron	koron	koron
Rosk.-Paten t 3.—	Budzik 2.40	J. Budzik 6.—	Zegar wachudł 7.—
Srebr. Rosk. 6.—	Tarcza świec. 3.—	z biciem 8.—	70 ctm. 7.—
Kolej. Rosk. 7.—	z biciem wież. 5.—	z muzyką 10.—	z biciem wież. 9.—
Srebray, podw. 8.—	zegar kuch. 3.—	z budzikiem 10.—	z muzyką 12.—
perty 8.—		z walców 12.—	

Oryginalny Omega, Schaufhausen, Glashütte, Helios, Amalfa, c. k. urządzenie kontrolowane od K. 13 — jak również złote i srebrne przedmioty po oryginalnych cenach fabrycznych.
Gwarancja na piśmie. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.
Max Böhmel, Wien IV, Margaretenstrasse 27 52 we własnym domu.
Upoważniony taksator i rzeczoznawca. Największa i najstarsza firma założona w r. 1840 — Katalog z 5000 rycinami darmo i oplatnie.*

Fotele na kółkach dla chorych i ręczne wózki



kupić najlepiej we fabryce p. f. E. Baumann, Wien VI, Millergasse 6 F. ponieważ właściciel firmy z powodu długoletniej praktyki może każdemu polecić odpowiedni dla niego fotel i ręczny wózek spełni swoje zadanie. Firmę polecają lekarskie powagi — jest ona dostawcą wybitnych szpitali cywilnych wojsk, tudzież lecznic. I lustr. katal. darmo.

Fluid Kwizdy

Znak wąż. — Fluid dla turystów.

Z dawna znane, aromatyczne wcieranie celem wzmocnienia ścięgien i mięśni. Przez turystów, rowerzystów i jeźdźców ze skutkiem stosowany do wzmocnienia i odzyskania z powrotem sprężystości po większych wycieczkach.

Cena 1 flaszki K. 2.— 1/2 flaszki K. 1.20, Fluid Kwizdy prawdziwy do nabycia w aptekach. — Ilustr. katalogi darmo i oplatnie.

Skład główny: **Franz Joh. Kwizda** c. i k. austr. węg. kr. rum. i ks. bułg. dostawca Dworów. Aptekarz obwodowy. Korneuburg bei Wien. (1643)

Śmierć muchom!



M. O.
P. N.
424.
Muchy znakomita karma dla kur.

W przeciągu 20—30 minut nie masz much w stajni. Każdy gospodarz miłający swój dobytek, powinien się zaopatrzyć w

„Śmierć muchom“.

Sposób użycia łatwy. Uskuteczni każda osoba. Wytrwa kilka lat. Niepowodzenie wykluczone. Wynałazca J. Kien, Łowczy w Jaworznie. — Wysyła oplatnie za zaliczką koron 5 50 (pięć i 50 hal.)

P. Berta Neumann
w Małowie.

Dokładny sposób użycia dołączony.

Proszę żądać najnowszy cennik i spis płyt najnowszych zdjęć darmo i oplatnie. **Pierwszy krajowy Skład**

Gramofonów i Fonografów

hurtowny i częściowy

KRAKÓW, ul. Grodzka Ł. 71.

Największy skład Gramofonów, Fonografów i walców najnowszych zdjęć.

Części składowe zawsze na składzie. Reparacje wykon. się dokładnie i szybko.

Najnowszy Gramofon „TONARM“ z tubą kwiatową wraz z 10 płytami 35 złr.

Gramofony i Fonografy najnow. konstrukcyi od kor. 12 do 500



„Zacherlin“

Wielokrotnie naśladowany, nigdy niedościgniony, skutkuje ZACHERLIN rzeczywiście zdumiewająco

PRZECIW WSZELKIEJ PŁADZE ROBACTWA.

Do nabycia tylko we flaszkach, nigdy zaś w tubce, gdzie wywieszone są plakaty Zacherla.

Prawnie ochroniony. **„Hygienicus“** Prawnie ochroniony.
pasta do żelaza do prasowania

sensacyjny wynalazek który nadaje materyom wygląd nowości. — Niezbędny do bielizny stołowej, pościeli i bielizny toaletowej, miękkich (nie krochmalnych) koszul, bluzek, wypraw ślubnych, białych jakoteż kolorowych sukien lnianych i bawełnianych, witrażów, portjer, koronek, zasłon i t. p.



„HYGIENICUS“

czyni bieliznę mięką i nadzwyczajnie elastyczną jak aksamit; materyom bawełnianym użycza pięknego wyglądu holenderskiego lnu.

Zawsze jednakowo wielka skuteczność na wszelkie tkaniny, zarówno ze lnu bawełny, wełny jak i jedwabiu.

Działa desinfekcyjnie. Do nabycia we wszystkich drogueryjach i t. p. handl.

S. Chiozza & Comp. Cerviango (Pobrzeże).